

GAZETA LWOWSKA

PRENUMERATA:

Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4.80 —
z dostawą 5.30 — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką
pocztową 5.30 — Zagranicą 7.00 zł.
P. K. O. 141.690.

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ej PO-
POLUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

CENA NUMERU 20 gr.

Biura Redakcji i Administracji: pl. Smółki 3. I. p.
Telefon Redakcji 21-18, Administracji 21-17.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 do 12
Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty

Koniec limity sejmowej.

Jutro, dnia 5 grudnia ma nastąpić otwarcie sejmowej sesji. Rzecz w normalnych warunkach zwyczajna, oczekiwana ze spokojem, bez obaw i udręki. Czekają społeczeństwo z rozwagą i zaufaniem, jak się tam kwestie rozmaite ważyć będą, jakie koleje przecho- dzić, by potem w formie ustawodaw- czych twórców wejść w życie.

Tak się jednak rzeczy u nas złoży- ły nieszczęśliwie, że innego rodzaju u- czucia nurtować dziś muszą w duszach ogółu obywateli. W niezwykłych okolicznościach nie przysła do skut- ku sejmowa sesja dni temu trzy- dziesięci mająca się rozpocząć; w nie- zwyczajnych okolicznościach nastą- piło jej odroczenie na dzień ju- trzejszy. I przeto zamiast pełnej godności rozważa, zamiast majesta- tycznego spokoju, nerwowość się jakaś i niepokój przykry w przedsejmyj at- mosferę wdarły. Raz po raz zle a gło- śne rozlegają się pomruki, nienawiści, złościwości, zaślepienia pełne, co otu- chy bynajmniej nie dodają.

Postawmy rzecz właściwie: są jed- nostki, są grupy, które słowem i czyn- nem wyrażają niezadowolone z poli- tyki obecnego Rządu, które za cel swój i program postawiły sobie nie co innego, jak tylko Rządowi temu trud- ności na każdym kroku przysparzać. Tak jest, nie co innego. Choćby się kto dniami i nocami w owe hasła i programy wczytywał, dziś w nich ni- czego pozytywnego nie znajdzie, a je- dynie negację, destrukcję. Ten prąd przeniósł się i na forum sejmowe, w je- go obliczu stanął Rząd.

„Rząd dyktatury, — rząd nielicze- nia się z wolą Narodu, — Rząd anty- demokratyczny, — Rząd dążący do o- balenia parlamentaryzmu” — woła się uporczywie w prasie, na wiecach i gdzie się tylko da.

Jakże się jednak ten tak okrzycza- ny, tak napiętnowany Rząd zachował w obliczu odroczonej a jutro rozpo- cząć się mającej sesji sejmowej? Ciekawe to jest, charakterystyczne i wie- le mówiące. Może powiedział: „nie chce zrozumieć parlament moich wy- siłków i poczynań, — obejść się bez niego, mam władzę, wykorzystam ją w pełni, by zrealizować to, co uwa- żam za dobre i korzystne dla Pań- stwa?” Postąpił wprost przeciwnie. Wysłał swych najwyższych represen- tantów, wysłał swoich Ministrów, by po wszystkich Polski stolicach prze- mówili głosem mocnym, głosem jas- nym, zrozumiałym i szczerym do Na- rodu. Nie do tych, co zaprzędani par- tyjnictwu, osłonięci maską programów i programików, w ślepotę lub złości niczego już zrozumieć nie potrafią, albo nie zechcą. Nie do nich, ale do Polskiego Narodu; do tego Narodu, Polskiego Narodu; do tego Narodu, co swą wolą, wolą niezłomną, wskrze- sił wolny byt Polsce, co umie w chwilach krytycznych wzbudzić się na szczyty ofiarności i poświęcenia, co notował w swej historii cudy czynów i bohaterstwa. Do niego poszli mówić Ministrowie Rządu „dyktator- skiego, antydemokratycznego”...

Czy poszli zbrojni w jakiegoś sa- modzierzcy rozkazy? Czy poszli gło- sić ślepy posłuch? Czy poza ni- mi gotowano siłę, któraby miała nie-

Odpowiedź Sowietów na notę Stimsona.

Moskwa odrzuca propozycję pośrednictwa.

Moskwa, 4 grudnia. (PAT.) Na notę Stanów Zjednoczonych, wręczo- ną wczoraj o godz. 2-giej popoł. przez ambasadora francuskiego w Moskwie Herberta Litwinowowi, rząd sowiecki odpowiedział notą, składającą się z 9-ciu punktów.

Pierwszych pięć punktów wyja- śnia stanowisko Sowietów w sprawie konfliktu sowiecko-chińskiego oraz stara się wykazać pokojowe tendencje rządu Z. S. S. R.

W następującym punkcie Narko- miendiel występuje przeciwko akcji posła Stimsona, twierdząc, że akcja ta, która pojawiła się w chwili podjęcia przez Sowiety i rząd mukdeński bez- pośrednich rokowań »nie może być traktowana inaczej, jak tylko jako ni- czym nieuzasadniony nacisk na roko- wania a więc tamsamem nie może być uważana za akcję przyjacielską“.

Odpowiedź rządu Sowietów stwier- dza dalej, że umowa paryska o wyrze- czeniu się wojny, nie przewiduje, za-

ówno dla poszczególnych państw, jak i dla grupy państw żadnych obrońców tego postanowienia. Rząd Związkowy nigdy nie wyrażał zgody na to, aby jak- kiegolwiek państwo oddzielnie, lub też na podstawie porozumienia mię- dzy sobą, przyswajało sobie podobne prawo.

Rząd sowiecki oświadcza, że kon- flikt mukdeński z Sowiecami może być rozstrzygnięty na drodze bezpo- średnich rokowań, prowadzonych na podstawie warunków wiadomych Chi- nom a przyjętych już przez rząd muk- deński i nie dopuści do jakiegokolwiek bądź wtrącania się do tych rokowań i do samego konfliktu.

W końcu nota wyraża zdziwienie, że rząd Stanów Zjednoczonych, któ- ry właściwie nie znajduje się w żad- nych oficjalnych stosunkach z rządem Sowietów, uważał, że mógł zwrócić się do tego rządu z radami i wska- zówkami.

Z ostatniej chwili.

Marszałek Daszyński utrzymał w mocy zarządzenia o „stanie wyjątkowym“ w Sejmie.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 grudnia. Kancelarja marszałka Sejmu przyjmowała dziś za- pisy na bilety na jutrzejsze posiedzenie plenarne Sejmu. Bilety te będą wyda- wane w bardzo ograniczonej ilości, jak- kolwiek marszałek Daszyński kazał pod- wyższyć pierwotnie wyznaczoną liczbę 50 na 100 i wydawać je tylko „zaufa- nym i pewnym osobom“. Czynności tych podjął się sekretarjat osobisty mar- szalka Daszyńskiego.

Według dalszych zarządzeń marszał- ka Sejmu, utrzymane zostają w mocy w dalszym ciągu wszystkie jego przepi- sy „o stanie wyjątkowym“ na terenie całego gmachu Sejmu.

Dziś od wczesnego rana panuje w Sejmie ożywiony ruch. Posłowie w wię- kszej części już się zjechali. Straż mar- szalkowska rozpoczęła „próby“ przed jutrzejszą inauguracją sezonu parlamen- tarnego.

Panuje opinja, że już na jutrzejszem posiedzeniu, poseł Niedziałkowski zgło-

si w imieniu centrolewu wniosek o vo- tum nieufności dla Rządu. Poseł Nie- działkowski przemawiać ma pierwszy, a potem mówić będą poseł Róg z Wy- zwolenia i poseł Rybarski ze Stronnic- twa narodowego.

Dziś rano zebrał się na narady klub narodowy. Zdecydowano nie wnosić odrębnego wniosku o votum nieufności dla Rządu, gdyż stronnictwo zajmuje oddawna wyraźne stanowisko antyrząd- owe i niema powodu do rewizji tego stanowiska. Klub narodowy będzie gło- sował za wnioskiem centrolewu.

Taktyka klubu BBWR. jest dosta- tecznie znana. Klub ten, jak już zapo- wiedziano, na pierwszym posiedzeniu złoży wniosek w sprawie votum nieuf- ności dla marszałka Daszyńskiego. — Wniosek ten będzie poddany pod gło- sowanie na drugim z kolei posiedzeniu Sejmu, które ma się odbyć w piątek bieżącego tygodnia.

Profesorowie polscy w Kownie.

Kowno, 4 grudnia. (AW). Linję demar- kacyjną przekroczyli dwaj profesorowie Uni- wersytetu z Polski. Są to prof. Semkowicz z Krakowa i prof. Antoniewicz z Warszawy. Przybyli oni do Kowna na zaproszenie prof. Uniwersytetu kowieńskiego Birżyski, który przed paru miesiącami bawił w Polsce.

posłusznych do posłuszeństwa skłonić? Tego wszystkiego nie będzie śmiał twierdzić nawet najbardziej zacietrze- wiony przeciwnik. Bo poszli zbrojni w ideę budowania i tworzenia, poszli walczyć słowem mocnym: ten argu- mentem historii, ów prawa, inny fak- tami z życia gospodarczego, — a każ- dy pozatem jeszcze najmocniejszym argumentem, któremu się oprzeć Po-

Uroczystość ku czci Reymonta.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 grudnia. P. Prezydent Rzplitej wziął dziś udział w uroczysto- ści wmurowania serca Reymonta w ko- ściół św. Krzyża. Uroczystość tę po- przedziło nabożeństwo.

lak żaden nie powinien, argumentem wielkiej, przepięknej troski o dobro Państwa, argumentem najszczytniej- szego, najczystszej, najgorętszego pa- trjotyzmu. Szli, by wszczepić w masy słuchaczy zrozumienie i umiłowanie tej idei, która ich wiodła. Ta sama myśl, co tym ludziom kazała ongiś iść z lichym karabinem na zaborcę, by budować Polskę, kazała im teraz iść

w bój o zbudowanie tej Polsce funda- mentów rozwoju, siły i potęgi, dania jej takich form ustrojowych, któreby te postulaty zdołały zrealizować.

Czy posłyszał ktoś z ich ust kate- goryczny rozkaz: „takiej żądamy Konstytucji a nie innej?“ Napewno nie. Nie precyzowali żadnych szczegó- łów; powtarzali z uporem nieubłaga- nym jedno i tylko jedno: chcemy Konstytucji takiej, która wybawi nas z chaosu ustawicznych tarć, chwiejno- ści, niestałości i niepewności, a stworzy w Polsce Rząd silny, Rząd zdolny spełnić nasze mocarstwowe, ekonomiczne i wszystkie inne pragnie- nia. Żadnej formy nie chcieli Naro- dowi narzucić; wzywali go tylko do współpracy nad jej stworzeniem. Ci wszyscy „antyparlamentarni“ Ministro wie walczyli wciąż o to, by z nimi współpracować; powiedział to tak jas- no, tak bez najmniejszej wątpliwości, tak otwarcie, Minister Kwiatkowski. kładąc nacisk na pragnienie Rządu współdziałania z parlamentem.

I nie ulega też wątpliwości, że je- den i drugi, co słuchał tych słów na- szych Ministrów, choć się na inny poli- tyczny program pisał, jednak zrozu- miał i przejrzał. Ale tylko pytanie wiel- kie, pytanie bolesne, czy zrozumieli i przejrzeni ci, co cele swe, życia istotę w partji takiej czy innej widzą. Wą-tpliwa być musi na to odpowiedź.

Miota się i rzuca opozycja. Cieszy ją nawet, że zagranica w te nasze spra- wy się miesza, że nam pouczenia da- je, że taki czy inny krok pochwała. Marna to radość i marne zadowolenie; nie triumfem to bowiem jednego jest, czy drugiego stronnictwa, ale przy- krością nas wszystkich.

Schylek trzydziestodniowej sejmowej limity nie przyniósł nam tedy rozjaśnionego horyzontu; nie ma się co ludzi; naciągają ze stron różnych chmury. Z politycznej konstelacji wiel- kich nadziei czerpać nie można. Ale czerpać ją można skąd inąd: z głębi naszej polskiej duszy, co czuje i rozu- mie nasz wielki, wiekowy wysiłek, co może jednak potrafi się wznieść na poziomy poświęcenia i bohaterstwa w chwilach wielkich i ciężkich.

Dlatego ogół, polski ogół, w dniu dzisiejszym, mimo wszystko, nie może zdławić tej myśli: może jednak w o- statniej chwili, może właśnie wbrew krakaniom, wbrew złorzeczeniom, spełni się, że porzuconym zostanie par- tyjny na rzeczy pogląd a wielka zasa- da, którą zakończył swój odczyt je- den z Ministrów „wszystko dla Pol- ski“, zwycięży i skupi wszystkich wokół jednej idei, wokół wspólnej pracy na sejmowej sali.

Wszak tylko o silny Rząd idzie; o silny Rząd w silnej Polsce.

A może komuś marzy się trady- cyjne „Polska nierządem stoi?“ Niech że ten pamięta, że Polska nierządem runęła.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

Lwów, 4 grudnia. Na giełdzie akc. skrom- ne obroty w Tsepach i Chodorowie, tendencja utrzymana usp. spok.

Na giełdzie zboż. bez obrotów, tendencja ustalona usp. spok.

Złudy pieniądza.

Irving Fisher prof. ekon. społ. Uniwersytetu w Yale U. S. A. Złudy pieniądza (The money illusion). Z angielskiego na język polski przełożył i wstępem zaopatrzył dr. Zdzisław Słuszkiewicz. Warszawa 1930. Nakładem księgarni F. Hoelsicka.

Zasadniczym tematem książki prof. Fishera jest stwierdzenie, w sposób popularny, faktu niestałości pieniądza, mianowicie jego wciąż zmiennej siły nabywczej. Fakt ten istnieje od czasu powstania pieniądza i nigdy istnieć nie przestał. Do niedawna jednak, gdyż do początku XIX wieku prawie nikt nie zwracał nań uwagi i nikomu nie przychodziło na myśl, że wartość pieniądza złotego może podlegać jakimkolwiek zmianom. Złoto uważano za kruszec idealny, nadający się najlepiej ze wszystkich dóbr na świecie do przechowywania wartości niezmiennej.

Ostatnia wielka wojna i wyniki z niej ogromne perturbacje pieniężne, zmusiły już nietylko ekonomistów teoretyków, ale i wielu finansistów do głębszego zajęcia się problemem i do szukania praktycznych sposobów jego rozwiązania. Są wprawdzie ekonomiści, którzy twierdzą, że znalezienie niezmiennego miernika pieniężnego jest wogóle niemożliwe, jednak wielu ekonomistów, zwłaszcza w Ameryce, a do nich należy i autor niniejszej książki prof. Fisher, żywią przekonanie niezłomne, że stały miernik pieniężny znaleźć się musi.

Prof. Fisher stanął na stanowisku możliwości znalezienia uniwersalnego, stałego miernika wartości, wychodząc z założenia, że skoro pieniądz jest wogóle dziełem ludzkim, skoro siła nabywcza pieniądza zależy dziś w dużej mierze od woli ludzkiej, od polityki banków emisyjnych i kredytowych, od udoskonalenia systemu kredytowego, od niedopuszczenia do inflacji czy deflacji itp., to niewątpliwie leżeć musi w mocy ludzkiej także utrzymanie siły nabywczej pieniądza, czyli jego wartości na stałym, nigdy nie zmieniającym się poziomie.

Książka prof. Fishera „The Money Illusion“ wyszła w druku w połowie 1928 r. W krótkim czasie całej jej nakład w Ameryce rozsprzedano. Owen Young, któremu autor książkę dedykował, wyraził się o niej z wielkim uznaniem, podnosząc między innymi,

Zjazd prasy prowincjonalnej B. B. W. R.

(Telefonom od naszego korespondenta.)

Warszawa, 4 grudnia. Dnia 3 bm. w generalnym sekretarjacie BBWR. odbył się Zjazd przedstawicieli prasy prowincjonalnej, związanej z ideologią Marszałka Piłsudskiego. Na Zjazd przybyło 80 przedstawicieli dzienników i pism perjodycznych, ukazujących się na całym obszarze Rzplitej, który powitał sekretarz generalny BBWR. p. Dolanowski. Na przewodniczącego przez aklamację powołano p. posła Kazimierza Okulicza (»Kurjer Wileński«). W przydzium zasiadli pos. Birkenmayer (»Iskra«), dr. Brzeg (»Dzień Pomorski«), prof. dr. Górka (»Dziennik Lwowski«), red. Rumun (»Polska Zachodnia«) i mec. Stypulkowski (»Kurjer Łódzki«).

Na wstępie obrad obszerny referat polityczny wygłosił prezes BBWR. płk. Sławek i referat organizacyjny płk. Koc.

Następnie przemawiał szef biura prasowego przydzium Rady Ministrów red. Święcicki, poczem wywiązała się dyskusja. Popołudniu obradowały komisje Zjazdu, które uzyskały zatwierdzenie swych wniosków na odbytem ponownie wieczornym posiedzeniu plenarnym Zjazdu.

że napisana jest bardzo jasno, przekonująco i dostęпно nawet dla ludzi, nie zajmujących się zawodowo zagadnieniami ekonomicznymi. Przyczyniła się ona w Ameryce oraz na kontynencie europejskim, gdzie przełożono ją na kilka języków, do spopularyzowania problemu stałości pieniądza.

Do polskiego wydania „Złud pieniądza“ napisał przedmowę sam autor. Kończy się ona słowami: „Spodziewam się z całą pewnością, że Polacy należący do rządu tych, którzy najdotkliwiej ucierpieli z powodu niestabilizowanej waluty, znajdują się wśród pierwszych znawców choroby i pomogą do znalezienia leku pewnego i zupełnego. L.

Dalsze narady w stolicy.

Przed zwołaniem Sejmu.

Warszawa, 4 grudnia. (A. W.). Wyznaczone na jutro posiedzenie Sejmu zaznacza się w kołach rządowych wzmoczoną działalnością. Odbywają się liczne narady i konferencje. Wczoraj popołudniem Premier przybył do Gł. Inspektoratu Sił Zbrojnych na naradę z Marszałkiem Piłsudskim, która trwała przeszło godzinę. O godz. 12 odbyła się pod przewodnictwem Premiera w Prezydium Rady Ministrów przy udziale Ministrów Zaleskiego, Matuszewskiego, Kwiatkowskiego, Niezabytowskiego i Kühna konferencja, która trwała około 2 godziny, przyczem — jak slychać — zajmowano się między innymi kwestjami, związanymi z rokowania-

mi handlowymi polsko - niemieckimi. Popołudniu Premier udał się na Zamek, gdzie był przyjęty przez p. Prezydenta Rzplitej.

Warszawa, 4 grudnia. (A. W.). Dziś odbył się ma posiedzenie Rady Ministrów. Na porządku dziennym m. i. szereg projektów ustawodawczych, które mają być wniesione do Sejmu.

Warszawa, 4 grudnia. (A. W.). W kołach politycznych krąży wiadomość, że Rząd weźmie udział w inauguracji prac parlamentu. Już przy pierwszym czytaniu budżetu Minister Matuszewski wygłosił ma podobno expose na temat sytuacji finansowej i gospodarczej państwa.

Oreǳie prezydenta Hoovera.

Waszyngton, 4 grudnia. (PAT). Prezydent Stanów Zjednoczonych Herbert Hoover opracował oreǳie które odczytano wczoraj na 71-ym kongresie, jako w dniu otwarcia drugiej sesji.

W sprawie przyszłej konferencji rozbrojeniowej oświadczył Hoover, że istnieje nadzieja, iż doprowadzi do pożądanego celu. W przeciwnym razie Stany Zjednoczone musiałyby wydać w najbliższych latach miliard dwieście milionów dolarów na rozbudowę floty. Obecny budżet obrony krajowej wynosi 730 milionów dolarów i przewyższa wydatki obecne nawet największych państw militarystycznych. Kwestja długów wojennych została

w tym roku rozwiązana, dzięki ustepstwow tak Ameryki, jak i innych państw.

Przechodząc do kwestji gospodarczej oświadczył Hoover, że ostatnia deruta giełdowa nie daje powodu do załamania rąk, aczkolwiek w następstwie zmniejszył się zbyt artykułów luksusowych i zaznaczył się lekki wzrost bezrobocia.

Poruszając sprawę imigracyjną powiedział prezydent, że jest przeciwnikiem wprowadzonego obecnie systemu i spodziewa się, iż oświadczenie nie wpłynie na jego ulepszenie. Mowę swoją zakończył Hoover wezwaniem szeregienia idei pacyfikacji świata.

Rozłam w stronnictwie niem.-narod.

Opozycja przeciw Huggenbergowi.

Berlin, 3 grudnia. (PAT.). Dziś zebrał się zarząd naczelny stronnictwa niemiecko-narodowego celem rozpatrzenia sprawy wystąpienia publicznego opozycji, jaka wytworzyła się w łonie stronnictwa przeciwko dyktaturze przewodniczącego Huggenberga. Na zgłoszone zarzuty, skierowane na posiedzeniu dzisiejszem przeciwko trzem posłom: Lambachowi, Huelseiowi i Hartwigowi, którzy po odrzuceniu projektu ustawy plebiscytowej przez Reichstag, ogłosili deklarację przeciwko Huggenbergowi, zarząd naczelny stronnictwa, po dyskusji i długich naradach, przeważającą większością głosów postanowił wystąpić do organizacji krajowej z wnioskiem o

wykluczenie tych posłów ze stronnictwa.

Uchwała ta zapoczątkowała rozłam w łonie stronnictwa. Posłowie Lambach, Huelsen i Hartwig wystosowali dziś do przewodniczącego parlamentarnej frakcji niemiecko-narodowych hr. Westarpi list zawiadamiący, że występują ze stronnictwa. W kołach parlamentarnych utrzymują, że do akcji trzech wymienionych posłów przyłączy się niebawem znaczna liczba posłów niemiecko-narodowych, około 18-tu pozostających w opozycji do Huggenberga. Secesjoniści mają utworzyć odrębną grupę parlamentarną pod nazwą »Chrześcijańsko-socjalne stronnictwo ludowe«.

„Temps“ o sytuacji w Polsce.

Paryż, 3 grudnia. (PAT.). Dzisiejszy »Temps« poświęca wstępny artykuł sytuacji politycznej w Polsce.

Na początku pismo zaznacza, że dotychczas nie uspokoiło się jeszcze poruszenie, wywołane okolicznościami towarzyszącymi otwarciu sesji Sejmu oraz interpretacją, nadaną tej manifestacji przez marsz. Sejmu. Nie zważając na to, że nie nosił on w sobie gróźby dla porządku konstytucyjnego, stronnictwa polityczne uchwyciły się tego incydentu i toczące się z tego powodu polemiki nie są właściwie tego rodzaju, aby sprzyjały porozumieniu. Należy obawiać się więc, że opozycja zajmie nieprzejednane stanowisko wobec nowego Rządu, jedynego, jaki zda

je się być dziś możliwym w Polsce, a który nie posiada większości parlamentarnej i utrzymuje się u steru jedynie dzięki autorytetowi Marsz. Piłsudskiego.

Powoławszy się dalej na odczyty wygłoszone ostatnio przez Ministrów, dziennik wyraża ufność w gorący patriotyzm Narodu polskiego, stojącego ponad walkami partyjnymi. Naród polski — oświadcza »Temps« — nie powinien zapominać, że cały byt Polski zależy od warunków zewnętrznych i stwierdza, że w obliczu tych warunków cała Polska jest jednomyślną. — Polska życzy sobie gorąco utrwalenia i wzmocnienia pokoju. Dla zorganizowania jej bytu narodowego, dla pracy

nad rozwojem tego bytu, nie może ona uprawiać innej polityki, niż politykę bezpieczeństwa.

Wielki prestige Marsz. Piłsudskiego, który w dziesięć lat po odbudowie Państwa Polskiego, nie przestaje być bohaterem narodowym, tłumaczy się jedynie tem, że wprowadza on wszystko do bezpieczeństwa Rzeczypospolitej. Można poddawać dyskusji jego metody, mogą się mniej lub więcej podobać sposoby działania, używane przez niego, lecz on wie, czego chce i jakimi środkami zamierza zabezpieczyć Ojczyznę swą od niemiłych niespodzianek. Dla wodza, który posiada zaufanie narodu, jest to siła, przeciwko której duch partyjnicstwa nie zdziałać nie może.

Porozumienie chińsko-sowieckie.

Moskwa, 4 grudnia. (PAT). Dziennikarzom zakomunikowano treść protokołu, podpisanego 3 bm. przez delegatów chińskich oraz pełnomocników sowieckich w Nikolsku. Delegat chiński oświadczył w imieniu rządu mukdeńskiego, że obecny przewodniczący kolei wschodnio-chińskiej Luj zostanie zwolniony z zajmowanego stanowiska. W odpowiedzi na to oświadczenie przedstawiciel Sowietów oświadczył, że po usunięciu Lujy zgodnie z treścią noty z 29 sierpnia br. naznaczeni zostaną zamiast dawnych dyrektorów kolei wschodnio-chińskiej nowi ludzie. Delegat chiński oświadczył pozatem, że rząd mukdeński dąży do zlikwidowania konfliktu i że będzie ściśle przestrzegał umowy z roku 1924. Oświadczenie to przedstawiciel Sowietów przyjął do wiadomości.

Sytuacja w Austrii zaostrzyła się.

Wiedeń, 3 grudnia. (PAT.). Dzisiejsze dzienniki popołudniowe stwierdzają, że sytuacja polityczna w Austrii doznała zaostrzenia, gdyż kanclerz Schober, mimo wysiłków, nie mógł doprowadzić do kompromisu między większością a opozycją. Obie strony obstają stanowczo na swoich dotychczasowych stanowiskach. Szczególnie opornie posuwają się pertraktacje w kwestji plebiscytu. Żądaniu plebiscytu w sprawie uchwał Rady Narodowej sprzyjają socjal.-demokraci, podczas gdy stronnictwa większości żądanie to stanowczo odrzucają.

Dziś przedpołudniem odbyła się narada stronnictw większości z kanclerzem Schoberem. Stronnictwa mieszczańskie nie chcą przewlekać dalej rokowań i prą ku powzięciu decyzji, bez względu na stanowisko socjal.-demokratów.

Kierownictwo Heimwehry ogłasza komunikat, wzywający stronnictwa mieszczańskie do zaprzestania rokowań i do powzięcia stanowczej decyzji, gdyż dalsze zwlekanie pozbawi resztek sympatii, jaką posiadają wśród ludności.

Burmistrz wiedeński Seitz, w wywiadzie z francuskim publicystą Sauerweinem, oświadczył, że politycy austriaccy, dążący do zamachu stanu lub do wojny domowej muszą być uważani za szaleńców. Po wojnie domowej nie będzie zwycięzców, ani zwyciężonych, lecz pozostaną tylko żebracy na gruzach i zwaliskach.

Wiedeń, 3 grudnia. (PAT.). Wydany dziś wieczorem komunikat oficjalny stwierdza, że w przebiegu prowadzonych rokowań, dotyczących reformy konstytucji osiągnięte zostało porozumienie w kilku kwestjach. Koła parlamentarne oceniają obecną sytuację za pomyślniejszą. Jutro odbywać się będą w dalszym ciągu rokowania.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Lwów, dnia 4 grudnia 1929.

OBWIESZCZENIE

Ministra Skarbu

z dnia 23 listopada 1929 roku

o wartości jednego grama czystego złota.

Na podstawie art. 16 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 5 listopada 1927 r. (Dz. U. R. P. Nr. 97, poz. 855) oraz rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 28 listopada 1927 r. w sprawie ustalenia trybu ogłaszania wartości złota (Dz. U. R. P. Nr. 109, poz. 932) ustalam na miesiąc grudzień 1929 roku wartość jednego grama czystego złota na pięć złotych 92.44 grosza.

Kierownik Ministerstwa Skarbu:

(—) Ign. Matuszewski

**RUCH SŁUŻBOWY
W MINISTERSTWIE WYZNAŃ
RELIGIJNYCH I OŚWIECENIA
PUBLICZNEGO.**

P. Prezydent Rzeczypospolitej postanowieniem z dnia 19 listopada 1929 roku zamianował:

emerytowanego profesora zwyczajnego Politechniki lwowskiej dr. h. c. inż. Tadeusza Fiedlera, profesorem honorowym tejże Politechniki;

profesora zwyczajnego chemii w Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie dr. fil. i med. Wacława Moraczewskiego, profesorem zwyczajnym patologii ogólnej i chemii lekarskiej w tejże Akademii;

profesora zwyczajnego higieny mleka i nauki o środkach spożywczych w Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie dr. Stanisława Niemczyckiego, profesorem zwyczajnym chemii ogólnej w tejże Akademii;

docenta dr. Alfreda Trawińskiego, profesorem nadzwyczajnym nauki o środkach spożywczych zwierzęcego pochodzenia w Akademii Medycyny Weterynaryjnej we Lwowie.

(„Monitor Polski“ Nr. 276, z dnia 30 listopada 1929 r.)

**RUCH SŁUŻBOWY
na obszarze Województwa Tarnopolskiego.****ETAT MINISTERSTWA PRACY I
OPIEKI SPOŁECZNEJ.**

P. Minister Pracy i Opieki Społecznej przeniósł Radcę Województwa w VI st. sł. w Urzędzie Wojewódzkim w Tarnopolu Władysł. Athentstädt na jego własną prośbę z dniem 30 listopada 1929 w stan spoczynku.

Wojewoda Tarnopolski

z a m i a n o w a ł praktykanta III. kategorii w Starostwie powiatowym w

Złoczowie (Referat spraw inwalidów wojennych) Władysławę Urbąską prowizorycznym kancelistą w XII st. służb.

**ETAT MINISTERSTWA ROBÓT
PUBLICZNYCH.**

Wojewoda Tarnopolski

przyjął inż. Alfreda Jana Krischkę w charakterze kontraktowego urzędnika techn. I kateg. za wynagrodzeniem wedle VIII grupy i przydzielił go do służby w Urzędzie Wojewódzkim (Dyrekcji Robót Publicznych) w Tarnopolu.

Nowy zawód w Polsce.**Szkoły pracy społecznej.**

Czasy powojenne przyniosły ze sobą nowy typ zawodu, nieznanego u nas przed wojną. Jest nim zawód pracownika w służbie społecznej. Przemysłowe kraje Europy zachodniej mają i w tej dziedzinie bogatą tradycję. Zawód ten, jeszcze i dzisiaj u nas niedoceniany, zyskał sobie tam już dawno prawo obywatelstwa.

Opieka nad chorymi, opieka nad dzieckiem, walka z analfabetyzmem, walka z alkoholizmem, organizowanie i prowadzenie bibliotek — wszystkie te prace były i są jeszcze u nas prowadzone przygodnie przez ludzi dobrego serca i dobrej woli, jako teren pracy filantropijnej. I oto pierwsza Ameryka zrozumiała, iż należy pracę tę traktować jak każdą inną pracę zawodową, należy szkolić i przygotowywać do niej pracowników w tym stopniu, jak przygotowuje się ludzi do pracy lekarskiej, prawniczej czy pedagogicznej.

Ważna ta sprawa i u nas w Polsce powoli rusza z miejsca. Obok dorywczej pracy na ad hoc organizowanych kursach powstają specjalne szkoły pracy społecznej, a ostatnio utworzono nawet coś w rodzaju uniwersytetu, poświęconego tej dziedzinie studiów. Należą do nich: szkoła imienia Baranieckiego w Krakowie, oraz Katolicka Szkoła Społeczna w Poznaniu. Poza tem w Warszawie istnieje państwowy kurs dla wychowawców zakładów o-

piekuńczych i szkoła zawodowa dla kierowniczek internatów pod Wilnem. Również jedna z wyższych uczelni, mianowicie Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego utworzyła osobny roczny kurs agronomii społecznej, specjalizujący się w dziedzinie kształcenia pracowników społecznych dla wsi.

Wspomnianym wyżej uniwersytecie jest Studium pracy społeczno-owsiatowej przy wydziale pedagogicznym Wolnej Wszechnicy w Warszawie. Studium dzieli się, jak i inne uczelnie, na wydziały: 1) kształcenie dorosłych i młodzieży pracującej, 2) organizacja życia społecznego, 3) bibliotekarstwo, 4) opieka społeczna nad matką i dzieckiem.

Nauka trwa w zasadzie dwa lata, wymagana jest przy przyjęciu pewna praktyka w jednej z dziedzin prac społecznej.

Absolwenci tych szkół, jako kwalifikowani pracownicy, znajdują pracę w państwowych, samorządowych i społecznych instytucjach. Tak np. ustawa o pracy fabrycznej przewiduje organizowanie przy większych zakładach przemysłowych żłobków dla dzieci robotnic, kraj pokrywa się coraz gęściej siecią ośrodków zdrowia i opieki nad matką i dzieckiem.

Ustawa biblioteczna przygotowana, ale jeszcze nie uchwalona, nałoży obowiązek na samorządy organizowa-

nia w każdej miejscowości miejskich bibliotek, Ministerstwo Oświaty zamierza już w przyszłym roku wprowadzić do szkół specjalną instytucję opiekuńców społecznych młodzieży, słowem rozrasta się coraz bardziej teren tej trudnej, ale wdzięcznej pracy.

Pracownicy społeczni organizują się nie tylko narodowo, ale i międzynarodowo. Ostatnio w lipcu 1928 r. obradowała w Paryżu międzynarodowa konferencja służby społecznej, na której wysunięto żądanie utworzenia szkoły międzynarodowej, opartej ewentualnie o Międzynarodowe Biuro Pracy w Genewie. **B-a.**

**Międzynarodowa kon-
wencja.**

Warszawa, 4 grudnia. (A. W.).

Wczoraj wyjechała do Paryża delegacja polska na konferencję poświęconą wejściu w życie międzynarodowej konwencji w sprawie zniesienia zakazów przywozu, która rozpoczęła się 5 grudnia br. Na czele delegacji polskiej stoi dyrektor departamentu handlowego Ministerstwa Przem. i Handlu Sokolowski. Zrealizowaniu konwencji przeciwstawił się dotychczas szereg państw.

O zmianę ustroju.

Warszawa, 4 grudnia (AW). W piątek 6 grudnia br. o godz. 6 wiecz. w sali resursy obywatelskiej odbędzie się niezwykle zebranie. Oto na temat reformy ustroju Państwa wystąpią kolejno w charakterze prelegentów pos. BBWR. prof. Wacław Makowski, prof. Wacław Komarnicki, zbliżony do Str. Narodowego, senator BBWR. Roman i poseł PPS. Niedziałkowski. Niezwykle interesujące to zebranie odbędzie się staraniem Związku Prawników Kresowych.

**Zmiana gabinetu w Jugo-
sławii?**

Białogród, 4 grudnia. (AW). Krążą tu pogłoski na temat likwidacji dyktatury i powrotu do parlamentaryzmu. Gen. Żywokowicz w dniu urodzin króla miałby według tych wersji otrzymać bardzo wysokie stanowisko komendanta czynnego armii, które już od szeregu lat nie było obsadzone. Jesliby nominacja ta nastąpiła, wówczas powierzono by misję tworzenia rządu posłowi w Berlinie Waluticzowi. Mówią jednak, że ten ostatni powołany zostanie w charakterze ministra spraw zagr.

Szesnastu pisarzy o „kobiecie jutra“.

Pisarze o „kobiecie nowej“. — „Biegunowość“ i „równouprawienie“. — Kobieta stała się „chłopcem“, ale nie „mężczyzną“. — Przestroga przed „podwójną moralnością“. — Walka „erosu“ z „intellektem“. — Kobieta musi „sublimować“ miłość! — Kobieta tworzy swój własny ideał kobiety. — Trzeba skończyć z „rzeczowością“ miłości! — Nowa „autonomiczna duchowość“ kobiety Jutra. — Koniec „amazonki - chłopczycy“. — Refleksje o małżeństwie przyszłości.

Problemat „kobiety nowej“, czy „kobiety jutra“, jest ciągle żywo dyskutowany zarówno przez mężczyzn, jakoteż kobiety. Ostatnio ukazała się w Lipsku książka, w której 16 pisarzy niemieckich wypowiada się na ten temat, każdy na swój sposób, tak, że robi to wrażenie koncertu kapeli, złożonej z najrozmaitszych instrumentów.

Emil Lucka, zajmujący się oddawna teorią erotyki, stwierdza, że w ostatnich czasach stosunek mężczyzny do kobiety i naodwrot zmienił się zupełnie, w porównaniu do czasów dawniejszych. Dawniej kobieta i mężczyzna — to były jakby dwa przeciwne bieguny. Od początków XX wieku na miejsce tej „biegunowości“, przyciągającej się wzajemnie, ale przeciwnej sobie, wchodzi w życie zasada „paralelności“, czyli równorzędności, przeszczepiona z Ameryki i Anglii. W sferze erotyzmu wyrabia się zasada równości i równych praw obu płci. Kobieta dąży do tego, aby dorównać na każdym polu mężczyźnie, stać się podobną do mężczyzny. Ale jakież z tego wynika? Oto kobieta nie dorosła do mężczyzny, a upodobniła się tylko do „chłopca“, do młodzieńca, tak zewnętrznie, jak i duchowo. Mężczyzna jest z tego zadowolony. Bo traktuje

przecież kobietę nie jako istotę równorzędną, ale jako miłego, ponętnego, delikatnego „chłopca“, „młodzieńca“, młodszego braciśzka, czy coś podobnego. Także sport dąży i dąży do zrównania obu płci, ale i on stworzył z kobiety jedynie „efeba“, młodzieńca, chłopca. Kobiety nie chcą już w tej chwili iść dalej po drodze „umężczyźniania się“ (na którą pcha się je jeszcze w Rosji), chcą nanowo zostać i pozostać kobietami. Oto najnowsza reakcja przeciw dotychczasowym prądom.

Na podobnym stanowisku staje też Leon Mathias w „liście do córki“, wydrukowanym w tym zbiorze. Woła on do kobiety, aby przestała już nareszcie walczyć o „równość“ z mężczyzną; kobieta ma swoją wartość, ale inną, niż mężczyzna. Żądanie od kobiety „dwuwartościowości“, t. j. aby była i kobietą i mężczyzną, jest nonsensem i stwarza u kobiety „podwójną moralność“. Niech kobiety walczą znowu o odzyskanie swoich kobiecych przywilejów, o swoje kobiece prawo i swoją kobiecą moralność, a wtedy będzie najlepiej...

Alfons Paquet rozpisuje się o obawie, aby potęga „erosu“ nie uległa w zupełności potędze „logosu“, t. j. aby miłość nie została zbyt „intelek-

tualizowana“, aby walka o byt między obu płciami nie odbiła się na sile i wartości „erosu“.

Otto Flake stwierdza, że zintelektualizowanie miłości równa się jej banalizacji. „Kobieta jutra“ ma to samo zadanie, co kobieta dzisiejsza i wczorajsza, t. j. musi miłość „sublimować“, wynosić w sfery wyższe. Nasza cywilizacja jest dzisiaj tak zmaterializowana, że jeszcze tylko urodziny, śmierć i płodzenie zachowały jakąś potęgę mocy witalnych. Jeśli kobieta chce „dorównać“ mężczyźnie i stać się jego współczującym partnerem, to musi bronić kultury, musi bronić niłości przed spowszednieniem i zbanalizowaniem, utrzymując ją przy roli siły wyższej i niepospolitej. Robert Musol jest tego zdania, że kobieta dzisiejsza zmęczyła się już ciąglem, wiekowem dążeniem do tego, aby być „ideałem“ mężczyzny, który już nie umie idealizować. Dlatego kobieta kształtuje się dzisiaj wedle swego własnego ideału. Axel Eggebrecht widzi w społeczeństwach zachodnich zupełny krach na polu erotyki; przestała być ona siłą twórczą, a mężczyzna pragnie chyba tylko tego, aby znowu kiedyś mógł pragnąć. Tak samo kobieta chce być znowu kiedyś upragnioną i pożądaną. Narazie jest ogólne wyczerpanie ludzkości w tym względzie, zatraciło się kosmiczne czy społeczne znaczenie miłości obu płci. Przemieniła się ona w jakies uboczne, indywidualne konflikty. Podobną tęsknotę odczuwa Henryk Edward Jacob i woła do kobiety, aby oddaliła się od męskiego świata, aby przestała się „umężczyźniać“, a wtedy może znowu w sercu mężczyzny powstanie nieskończona

tęsknota i zamąci się nieuleczalny męski realizm życiowy. Max Brod, autor kilku wybitnych powieści, widzi zupełny brak problemów w dzisiejszej miłości. „Styl rzeczowości, bezduszności, braku serca“ osiągnął dzisiaj w miłości swój zenit. Walter von Hollander ceni wysoko pierwiastek kobiecy (das ewig Weibliche), uważając go za ważny czynnik w budowie życia i świata. Podobnie, jak Lucka przewiduje on powrót od „paralelności“ do „polaryzacji“. Kobieta musi stać się znowu kobietą, ale kobietą nową, „autonomiczną duchowo“, wyzbytą z poczucia „mniejszej wartości“ wobec mężczyzny; musi zapomnieć o upiorach „dramatów rodzinnych“ i „rozczarowań małżeńskich“ i mimo swoje uprawnienia społeczne — zostać przedewszystkiem kobietą.

Oto byłyby najważniejsze poglądy, wydobyte ze zbiorowego głosu kilkunastu ludzi myślących i piszących. Wszyscy stwierdzają jedno: że „dzisiejszy typ“ jest już skończony i przeżyty. Ani dzisiejszy mężczyzna, ani dzisiejszy świat wogóle nie chce już „kobiety-amazonki“, „kobiety-chłopczycy“; to musi być już niepowrotnie usunięte! I drugie jeszcze wołanie jest ogólne: należy zmienić dzisiejsze małżeństwo, jego tradycje, uprawnienia i stosunki, które — na tle nowych czasów — wytwarzają cały szereg demoralizujących karykatur. Małżeństwo przyszłości, w którym nowa kobieta stanie, jak dobry towarzysz, obok nowego mężczyzny — może być zadatkem nowej szczęśliwej przyszłości, do której tęsknią nie tylko poeci.

Reforma rolna na Litwie kowieńskiej.

Radjo kowieńskie nadało odczyt Danilauksa. Prelegent jako wstęp do porad technicznych dla kolonistów, przedstawił plan reformy rolnej, który w najbliższym czasie będzie rozważany. Według tego planu, zamiast dotychczasowej normy 80 ha pozostawione będzie 150 ha, a to ze względu na dochód, jaki przynoszą większe gospodarstwa, oraz na straty, wynikające dla ziemian przy gremjalnej sprzedaży inwentarza, które będą stosunkowo mniejsze przy pozostawieniu im 150 ha. Obywatele posiadający 100 ha, będą mogli dokupić 50 ha. Majątki ziemskie zostały już przeważnie rozparcelowane: z 1000 hektarów posiadłości nie pozostało ani jednej, natomiast po 150 — 200 ha, jest jeszcze około 1000 posiadłości. Do rozparcelowania pozostaje około 4000 ha ziemi, którą otrzymają przede wszystkim ochotnicy wojskowi, przeciętnie po 13 ha, i małorolni, których pola przylegają do parcelowanych majątków. Koloniści będą mogli sprzedawać ziemię tylko po otrzymaniu dokumentów, przynajmniej im prawa własności. Odsetek sprzedających otrzymaną ziemię jest bardzo mały. Sprzedają przeważnie oficerowie i urzędnicy, i to najczęściej swojej rodzinie lub dalszym krewnym.

„Ere Nouvelle“ o rozwoju oświaty w Polsce.

W dzienniku „Ere Nouvelle“ ukazała się korespondencja z Warszawy o rozwoju oświaty w Polsce. Podkreśliwszy silne pragnienie oświaty w masach ludności i jednocześnie dążenie Rządu polskiego do zadośćuczynienia temu pragnieniu, autor korespondencji oświadcza, że rozwojowi oświaty w Polsce stają na drodze jedynie przeszkody natury materialnej, które z czasem dadzą się niezawodnie usunąć. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, który sam jest człowiekiem nauki, poświęca wiele uwagi w sprawie oświaty. To samo czyni Rząd. Nie ulega wątpliwości, że znajdują się środki na budowę nowych szkół i zaspokojenie coraz większych potrzeb ludności w dziedzinie oświaty.

Ile mamy w Polsce zwierząt gospodarskich?

Według opisu z 30 czerwca 1927 r. było w Polsce 4.127 tys. koni, 8.6 milj. bydła rogatego, 6.33 milj. trzody chlewnej i 1.9 milj. owiec. Koni rasowych do wywozu i wojska dostarczą przeważnie Województwa zachodnie; w bydło rogatem przeważa rasa czarno-biała nizinna; trzoda chlewna pod względem rasy jest niejednolita, a na wschodzie kraju przechodzi dopiero okres oswojenia. Na hodowlę owiec stanowią zbytek małą kładzie się uwagę. Z chorób wśród zwierząt domowych grasował najczęściej pomór świń; w grudniu 1928 r. zakażonych było 145 powiatów i 4.168 zagród. Następne miejsce zajmuje wścieklizna w 102, nosacizna w 94 i węglik w 29 powiatach. Największą szkodę pod tym względem ponoszą Województwa środkowe.

Rozłam w Labour Party.

Londyn, 4 grudnia. (AW). W dniu wczorajszym, w czasie głosowania w Izbie Gmin nad jedną z klauzul ustawy o ubezpieczeniu bezrobotnych, 9 posłów Labour Party, reprezentantów skrajnej lewicy po raz pierwszy głosowało przeciw rządowi. Jest to otwarte wypowiedzenie wojny kierownictwu partji. Jeśli kierownictwo partji domagać się będzie usunięcia tych posłów z partji, może nastąpić rozłam.

Pierwszy polski film dźwiękowy.

Ze źródeł miarodajnych dowiaduje się Ajencja Wschodnia niezwykle interesujących szczegółów, dotyczących pierwszego polskiego filmu dźwiękowego, jaki ma być w najbliższej przyszłości nakręcony przy użyciu najnowszych aparatów, sprowadzonych specjalnie przez fabrykę Syrena-Rekord w Warszawie. Według zamierzeń projektodawców, ma to być film dokumentalny, w którym wzięłyby udział najwybitniejsze osobistości ze świata politycznego, naukowego i przemysłowego. Ma on być wzorowany na analogicznych filmach zagranicznych, w których brali udział obecny premier W. Brytanji Macdonald, prezydent Stanów Zjednoczonych Hoover, prezydent Masaryk itd. Film ten wykonany na aparaturze, przystosowanej do używanych na całym świecie aparatów odzwiercizających

będzie mógł być eksponowany poza granicami Polski we wszelkich skupieniach emigracji polskiej. Dyrekcja wytwórni poczyniła już odpowiednie starania, aby przed obiektywem i mikrofonem wystąpili członkowie Rządu z Marszałkiem Pilsudskim na czele, co miałoby donieść znaczenie propagandowe. Według dalszych zebranych przez Ajencję Wschodnią informacji, odpowiedni projekt jest już rozważany przez czynniki miarodajne przy czym ustosunkowują się one przychylnie do niego. Zaznaczyć należy, że wybitni mężowie stanu musieliby przy być dla dokonania zdjęć do atelier firmy, gdyż aparaty zostały tam już zainstalowane i umiejscowione. Z momentem, gdy czynniki miarodajne zaprobują definitywnie projekt, bezwzględnie rozpoczną się prace przy nakręcaniu filmu.

Nowoczesny teatr wędrowny.

Italski wóz Tespisa.

Powstała z inicjatywy posła Turati „Opera Nazionale Dopo lavoro“ (Narodowa Organizacja Po Pracy) zorganizowała teatr wędrowny, nazywając go „Carro di Tespi“, czyli wozem Tespisa. Skąd wzięto tę nazwę? Otóż ów Tespi, który w VI wieku przed Chrystusem porobił różne zmiany w uroczystościach na cześć Dionizosa, pisał tragedje i wystawiał je po wsiach i miasteczkach, a w braku innego rodzaju lokomocji, wędrował z stałym swoim teatrem na wozie. Na cześć tego ojca tragedji ateńskiej nazwano w Italji i we Francji wędrowne zespoły dramatyczne Wozami Tespisa.

Pierwszą próbę tego rodzaju teatru wędrownego w Italji uczyniono w roku ubiegłym, jednakże przy bardzo skromnych środkach. Obecny „Carro di Tespi“ to teatr w całym tego słowa znaczeniu, zaopatrzony w najnowsze środki techniki teatralnej przy współudziale najlepszych sił aktorskich.

Dyrektorem artystycznym „Carro di Tespi“ jest b. członek Scali medjołańskiej, Giacchino Forsano. Próbę swej sprawności dał zorganizowany teatr wędrowny w Rzymie, gdzie pięknego wieczoru lipcowego odbyło się przedstawienie inauguracyj-

ne w obecności Mussoliniego i zaproszonych gości. Przedstawienie na tle powiewnych palm starego, ślicznego ogrodu Pincio przyjęła publiczność w liczbie paru tysięcy osób z olbrzymim entuzjazmem. Zapelniała ona nie tylko olbrzymi plac przed sceną, ale również stopnie pomników, okna i balkony pobliskich domów, przepelnione były szczelnie publicznością, a kolumny i drzewa wprost oblepione przybyłą na przedstawienie dzieciarnią.

Pożegnawszy się z Rzymem, „Carro di Tespi“ kontynuuje swą wędrowkę na prowincji, gdyż właściwym zadaniem jego jest dawanie przedstawień w miejscowościach pozbawionych tego rodzaju rozrywek. Rzecz prosta, że widowiska na taką skalę kosztować muszą wiele, a cena biletów jest minimalną, jeżeli wstęp nie jest wogóle bezpłatnym.

Dowodem, że tego rodzaju widowiska są pożądane, jest tłumny udział publiczności, która na wieść o zbliżeniu się „Carro di Tespi“ zbiega się ze wszystkich stron. Obecnie teatr ten wędruje po Apulji. W każdej miejscowości daje 2, a najwięcej 3 przedstawienia, repertuar jest więc ograniczony.

Wypity dowód prawdy.

W Ameryce, jak wiadomo, obowiązuje prohibicja. Znaczna część Amerykanów jest nadal przywiązana do trunków alkoholicznych i znajduje się wskutek tego na stopie wojennej z prawem. Wrogowie alkoholu i przeciwnicy alkoholików umiarkowanych, czy radykalnych mają więc pole do denuncjacji, z czego korzystają tem chętniej, o ile winowajca jest im niesympatyczny z jakichś tam powodów.

I tak p. Jerzy Buchhalter, obywatel miasta Kolumbji w Południowej Karolinie, stanął przed sądem, oskarżony o to, że jest właścicielem 47 flaszek piwa. Zadenuncjował go jakiś sympatyczny sąsiad. Prokurator wygłosił płomienne przemówienie, piętnujące przestępce i wzywające 12 przysięgłych, aby go przykładnie ukarali. Przewodniczący ławy przysięgłych jednak był człowiekiem sumiennym i zażądał dowodu, że we flaszkach, stanowiących dowód prawdy, mieści

się rzeczywiście piwo. Sędzia zgodził się na to, aby przysięgli przekonali się o zawartości butelek.

Przysięgli zgromadzili się w osobnym pokoju na obrady, a za nimi wniesiono kosz z butelkami. Obrady trwały niezwykle długo. Wreszcie po 2-ch godzinach przysięgli wrócili na salę. Uznali oskarżonego jednomyślnie winnym.

W tem miejscu obrońca podniósł się i zapytał się doniosłym głosem. „A gdzie jest piwo?“ Przewodniczący ławy nieco się zmieszał i odpowiedział: „Wypiliśmy piwo, aby się przekonać o winie oskarżonego“. Obrońca znów zabrał głos: „Poddaję w wątpliwość kompetencję przysięgłych w sprawach piwnych i wnoszę odwołanie“.

A teraz prokurator łamie sobie głowę, jak przy ponownej rozprawie udowodnić winę oskarżonego, skoro dowód prawdy został wypity. K.

Walka z tygrysem.

Młody chłop indyjski, nazwiskiem Marange, mieszkający we wsi koło Poona, stwierdził pewnego razu, że tygrys zjadł jego najpiękniejszego wołu. Uzbroidł się więc w potężną laskę, aby znaleźć przestępcę. Znalazł go najedzonego tak strasznie, że nie mógł się ruszać i ułożył się do snu w polu.

Marange był człowiekiem rycerskim i nie uważał za stosowne, aby uzbrojony człowiek walczył ze spiącym tygrysem. Zbudził więc dzikie zwierzę, rzucając na nie kamieniami.

Rozpoczęła się walka. Chłop okazał się zręczniejszym i szybszym w ruchach od ciężkiego zwierzęcia. Cios po ciosie padał na głowę olbrzymiego kota. Po 20 minutach walki, której przerażona wieś przyglądała się z oddalenia, tygrys padł na ziemię z roztrzaskaną czaszką. Marange odniósł również rany, ale te nie zagrażają jego życiu. Będzie się mógł chwalić przez całe życie, że pokonał tygrysa w pojedynku. H.

Dni przeciwgruźlicze.

W dniu 1 bm. rozpoczął się sześciotygodniowy okres »Dni Przeciwigruźliczych« — okres zbiórki na cele walki z gruźlicą.

Z każdym rokiem popularniejsza nalepka Polskiego Związku Przeciwigruźliczego przynosi towarzystwom do walki z gruźlicą zasiłek na powiększenie liczby łóżek szpitalnych, oraz sanatoryjnych, oraz na powiększenie liczby poradni przeciwgruźliczych w miastach, zaś po zakończeniu roku szkolnego pozwala wysyłać na wieś znaczne zastępy dzieci, zagrożonych tą najstraszniejszą chorobą społeczną.

W czasie trwania »Dni Przeciwigruźliczych« nalepkę przeciwgruźliczą spotykać będziemy wszędzie — na każdym liście i przesyłce w urzędach pocztowych, na biletach kolejowych, na wszelkich rachunkach i kwitach, na czekach bankowych, pismach, wpływających do urzędów i t. p.

Nalepki przeciwgruźlicze do rozsprzedaży wydaje instytucjom, urzędom, sklepom i wszystkim osobom interesującym się tą akcją wykonawczy komitet stołeczny, ul. Mazowiecka 5.

O opiekę nad grobami zmarłych pisarzy.

W piątek, 29 listopada odbyło się pod Towarzystwie Literatów i Dziennikarzy Polskich w Warszawie, ul. Bracka Nr. 5, odbyło się kolejne organizacyjne posiedzenie komisji, tworzącej „Sekcję Opieki nad grobami zmarłych pisarzy“, na którym poza dyskusją nad tekstem regulaminu i szeregiem innych spraw przygotowawczych — ustalony został osobowy skład prezydium sekcji, mianowicie pp. Edward Wroński — przewodniczący, Bruno Wincenty Korotyński — zastępca przewodniczącego, Franciszek Galiński — sekretarz, Józef Śliwowski — skarbnik, Władysław Zyglarski — zastępca skarbnika, oraz członkowie prezydium pp.: Lucy na Kotarbińska, Anna Wolffowa, Bolesław Lutomski, Ernest Łuniński, Witold Łaszczyński i Adam Wolmar.

Nędzarka-miljonerka.

W Nowym Jorku zmarła niedawno w wieku lat 80-ciu niejaką Paulina Poppitz, która od szeregu lat żyła jak nędzarka. Po jej śmierci znaleziono w zajmowanym przez nią pokoiczku 400.000 dolarów w banknotach, akcjach, w złocie, srebrze i książeczkach oszczędnościowych. Zmarła nędzarka miljonerka nie pozostawiła żadnej bliższej rodziny.

Dziwne pretensje australijskich rolników.

Nawet w tak świeżo zamieszkałym przez osadników kraju, jak Australia, przychodzi już do nieporozumień między chłopami a mieszkańcami miast. W jednym z dzienników, żąda jeden z użytkowników drobiu, bardzo energicznie, wzbronienia mieszkańcom miast utrzymywania drobiu w celu zarobkowania. Niezliczona ilość urzędników i robotników, pracująca w tygodniu tylko 44 godzin, zapelnia wolny czas chowem drobiu, sprzedając ją po b. niskich cenach, nie licząc poświęconego dla chowu czasu i pieniędzy, wydawanych na karmienie. Autor artykułu żąda, by chów drobiu był niepowołanym policyjnie wzbroniony, gdyż mając swój zawód, zabierają się do rzeczy, której nie rozumieją, zabierając chleb fachowcom.

KRONIKA

| | |
|-------------------------------|---|
| Grudzień 4 Środa | KALENDARZ Rz.-kat. Barbary Gr.-kat. Wchod. Ch. |
| | Wschód słońca g 7 m 26 Zachód „ 15 „ 26 Długość dnia g 8 m 00 |
| | |

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Środa, 4 grudnia, o godz. 3.30 popoł.: „Cudowny pierścień“, przedstawienie dla dzieci (ceny niższe).

Środa, 4 grudnia, o godz. 7.30 wiecz.: „Trio“, gośc. występ pp. Malickiej, Węgierko i Sawana.

Czwartek, 5 grudnia, o godz. 7.30 wiecz.: „Trio“, gośc. występ pp. Malickiej, Węgierko i Sawana.

Piątek, 6 grudnia, o godz. 7.30: „Trio“, pozagalny występ pp. Malickiej, Węgierko i Sawana.

Malicka, Węgierko, Sawan trzy gwiazdy polskiej sceny i ekranu wystąpią dziś w Teatrze Wielkim w ostatniej nowości repertuarowej, w dowcipnej komedji Lenza pt. „Trio“, specjalnie dla nich przerobionej przez znanego autora Zdzisława Kleszczyńskiego. Komedja ta daje olbrzymie pole do popisu dla 3 głównych wykonawców.

W sprawie żłonek Teatrów Miejskich donosi dyrekcja, iż termin wydawania ich kończy się bezwarunkowo jutro, t. j. dnia 5 grudnia.

TEATR MAŁY.

Środa, 4 grudnia, o godz. 7.30 wiecz.: „Adwokat i róża“, gośc. występ W. Brydzińskiego.

Czwartek, 5 grudnia, o godz. 7.30 wiecz.: „Adwokat i róża“, gośc. występ W. Brydzińskiego.

Piątek, 6 grudnia, o godz. 7.30: „Adwokat i róża“, gościnnie występ W. Brydzińskiego.

„Adwokat i róża“, subtelną komedja J. Szaniawskiego osiągnęła na wczorajszej premierze w Teatrze Małym rzetelny sukces. Wszyscy wykonawcy z p. W. Brydzińskim, znakomitym artystą teatru Narodowego na czele, byli żywo oklaskiwani i grą swoją przyczynili się do utrwalenia powodzenia tej pełnej niedomówień i nastroju komedji.

TEATR REWJI GONG:

W środę, 4 grudnia. Ostatni dzień taniego tygodnia. Rewja „Ostrożnie na zakrętach“ po cenach niższych.

W czwartek, 5 grudnia. Premiera. Czwarta rewja „Gong Jazz“. Codziennie dwa przedstawienia o 7.30 i 9.30 wieczór.

W piątek, 6 grudnia „Gong Jazz“. Dwa przedstawienia o 7.30 i 9.30 wiecz.

W sobotę, 7 grudnia „Gong Jazz“. Dwa przedstawienia o 7.30 i 9.30 wiecz.

Teatr rewji „Gong“. Ostatni dzień niższych cen, środa 4 bm. rewja „Ostrożnie na zakrętach“. W czwartek 5 bm. sensacyjna premiera p. t. „Gong Jazz“. Będzie to jeden z najlepszych programów obecnego sezonu z udziałem Runowieckiej, Leonowicz, Popielewskiej, Karlińskiej, Cybulskiego, nowo zaangażowanego Laskowskiego, Rawskiego, Koszutskiego i Szablowskiego oraz całego baletu. Część muzyczna w przygotowaniu. — Reżyserja w rękach Cybulskiego. — Nowe dekoracje pendzla art. mal. Wojciechowskiego. Codziennie dwa przedstawienia o 7.30 i 9.30 wieczór. — Garderoba nieobowiązkowa. — W niedzielę 8 bm. o 12 w południe poranek po całkiem niższych cenach. Główna będzie „Elektryczna miłość“.

Poranek w teatrze rewji „Gong“. W niedzielę, 8 bm. urzęda dyrekcja pierwszy poranek rewjowy po cenach całkiem niższych. Graną będzie najlepsza rewja „Elektryczna miłość“. Początek poranku o godz. 12.30. Bilety wcześniej do nabycia w kasie kina „Kopernik“, bez żadnej dopłaty.

REPERTUAR KINOTEATRÓW:
APOLLO: „Kobieta i pajac“, w gł. roli Conchita Montenegro.
CASINO: „Panna Elza“.
CHIMERA: „Błękitny wał“.
COLOSSEUM: „Zielona brygada“.
FATAMORGANA: „Miłość kozaka“.
GRAZYNA: „Tragedja ostatniego cesarza“.
KOPERNIK: „Miłość w pustyni“.
LEW: „Grzeszna miłość“.
MARYSIENKA: „Miłość w pustyni“.
LUNA: „Wrogowie ognia“.
OAZA: „Yoszi Wara“.
PALACE: „New York w nocy“. 2-gi film dźwiękowy.
PAN: „Więzień wyspy św. Heleny“.
PASAŻ: „Władca stepów“.
POLONJA: „Droga zatracenia“.
PROMIEN: „Prezydent“.
STYLOWY: „Jej pierwszy calus“.
UCIECHA: „Miasto cudów“ Douglas Fairbanks.

Tow. Miłośników Przeszłości Lwowa zawiadamia, iż wykłady „Wiedza o Lwowie“ rozpoczną się 7 bm. o godz. 18 w sali Izby Przem.-Handl. przy ul. Bourlarda 5 i odbywać się będą we wtorki i soboty od godz. 18 do 20 wieczorem. Wycieczki w czasie omówionym z nauczycielami. Zapisy codziennie w salonie sztuki „Zachęta“ od godz. 10 do 2 przedpołudniem, przy ul. Legionów 7.

Zarząd Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i Politechnicznych donosi, że drugi wykład prof. dra Henr. Gaertnera pt. „O wymowie poprawnej“ odbędzie się w środę, dnia 4 bm., trzeci pt. „Podstawy obowiązującej pisowni“ w czwartek, dnia 5 bm. o godz. 19-tej (7 wiecz.) w sali Kopernika, nowy gmach Uniwersytetu, ul. Marszałkowska 1, I piętro.

Towarzystwo Geograficzne. Posiedzenie naukowe odbędzie się 6 bm. o godz. 19-tej w sali Instytutu geograficznego U. J. K., ul. Kościuszki 9, III p., z następującym porządkiem: 1) Mr. Malicki Adam: „Rozwój poglądów na czołże łodowcową“. 2) Komunikaty.

Lwowskie Towarzystwo Lekarskie. Posiedzenie naukowe odbędzie się dnia 6 grudnia b. r. o godz. 6 wieczorem w sali Polikliniki ul. Lindego 5 z następującym porządkiem dziennym: 1) Doc. W. Czernecki: W sprawie leczenia marskości przerostowej wątroby (wykład); 2) Dr. I. Fels: Wynurzenia z deontologii lekarskiej (wykład).

Uroczysta Akademia Marjańska. Dnia 8-go bm. odbędzie się w sali Kasy i Koła Literackiego (ul. Akademicka) Uroczysta Akademia Marjańska, ku czci N. Marji Panny Niepokalanie Poczętej. Początek o godzinie 18-tej.

55-te posiedzenie Rady Przybocznej Komisarza Rządu odbędzie się w czwartek, dnia 5 grudnia 1929, o godzinie 19-tej (7-ej wieczorem) w sali posiedzeń Rady miejskiej — Ratusz I. p.

Pożar lokomotywy. Wczoraj po północy lokomotywa, będąca w naprawie w warsztatach na dworcu głównym zaczęła się palić. Okazało się, że wskutek nieostrożności palacza, który pozostawił nieugaszony ogień zajęły się części drewniane lokomotywy i wybuchł pożar. Kolejowa straż pożarna ogień ugasiła.

Sprawa majora dra Urbanowicza, odroczone w swoim czasie celem powołania nowych świadków, rozpoczęła się wczoraj ponownie przed trybunałem sądu wojkowego.

Nie zapominajmy o gwiazdce dla żołnierza.

Polski Biały Krzyż, tak szczerze z energją zajmujący się od lat wielu sprawami żołnierza polskiego w szeregach, apeluje do społeczeństwa, by pamiętało o szarych żołnierzach, którzy zdala od rodziny obchodząc będą radosne święta Bożego Narodzenia. Społeczeństwo polskie w każdym poszczególnym Województwie, gdzie znajdują się garnizony, rozdziela corocznie pomiędzy sobą miłe obowiązki obdarzania podarkami świątecznymi żołnierzy, należących do różnych pułków.

Grodziński oddział Polskiego Białego Krzyża postanowił w tym roku

Dr. Urbanowicz tłumaczy się — jak dawniej — iż nigdy nie brał żadnych łapówek od uwalnianych poborowych a do majątku doszedł drogą legalną, otrzymaną od szwagra dra Lewitta z Białegostoku 5.000 dol. tytułem posagu. Oskarżonego bronią adwokaci dr. Proch i dr. Hecht, jako znawcy biegli występujący ppłuk. dr. Dzierżyński i ppłuk. dr. Ziemkiewicz, oskarża prok. mjr. dr. Urzędowski. Rozprawę prowadzi pułk. dr. Godowski; świadków powołano około 200. Dziś oskarżony zeznawać będzie w dalszym ciągu, obronę swoją opiera on przede wszystkim na polemice z rzeczoznawcami.

Kasjer kolejowy w Belczu, 60-letni Zygmunt Koczyński, oskarżony został o sprzeniewierzenie kwoty 14.271 zł. i 60 gr. Na wczorajszej rozprawie bronił się tem, że pracował w specjalnie ciężkich warunkach, nie wyklucza przeto, iż mogły zajść omyłki w rachunkach, zaprzecza jednak kategorycznie, by kwotę wykastaną sobie przywłaszczył. Ponieważ rozprawa wykazała, iż oskarżony prowadził istotnie życie bardzo spokojne i skromne, przeto trybunał uznał tłumaczenie się Koczyńskiego za dopuszczalne i uwolnił go od winy i kary.

Jakaś stara babina zabrała się w dniu wczorajszym do kopania sobie grobu w parku Kościuszki. Na cmentarzu wśród bogaczy spoczywać nie chciała; „tutaj — oświadczyła — grać mi będzie muzyka, w ziemie będą saneczki“. Pogotowie ratunkowe, przekonawszy się, iż ma do czynienia z upośledzoną na umyśle, odwoziło biedną babinę do szpitala.

KRAJOWA

LÓDŹ. Zabił w obronie własnej. Ubiegłej nocy około godz. 12-tej jeden z lokatorów domu przy ul. Rejtera nr. 26, powracając z miasta zauważył na schodach jakiegoś osobnika, manipulującego przy drzwiach jednego z mieszkań. Lokator ten, widząc, że ma do czynienia z włamywaczem, który zresztą groził mu śmiercią w razie wszczęcia alarmu, dobył z kieszeni rewolweru i strzelił. Opryszek ciężko ranny w pierś, zwałił się na ziemię. Jak ustalono, był to Aleksander Tomaszewski, znany złodziej, który zamierzał dokonać w tym domu kradzieży. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala, gdzie walczy ze śmiercią.

WILNO. Przyjazd wycieczki łotewskiej. W dniu 4 bm. przybędzie do Wilna z Łotwy wycieczka dwudziestu kilku osób, działaczy na polu polsko-łotewskiego ruchu kulturalnego w Letgajli. Wycieczce przewodniczyć będzie p. minister Bilman i konsul Świerzbński. W wycieczce, która zabawi w Wilnie około 3-ch dni, wezmą również udział muzycy łotewscy.

zaapelować do społeczeństwa powiatu lidzkiego (76 pp.) i powiatów grodzieńskiego i sokólskiego (81 pp), by nadsyłało, zamiast zwykłych paczek, wartościowsze przedmioty dla świetlic oddziałowych, jak gramofony, różne gry i t. p. Podarki takie trwają długo i są niezapomnianym przez żołnierzy dowodem ofiarności społeczeństwa i jego miłości dla żołnierza. Za przykładem grodzieńskiego oddziału PBK. pójdą prawdopodobnie i inne oddziały, tak że w tym roku żołnierze otrzymają celowe podarki, przynoszące zbiorowy pożytek, o co przedewszystkiem chodzi w życiu wojska.

Jednolita taryfa za prąd elektryczny.

Komisarz Rządu dr. Nadolski otwierając wczorajszą sesję Magistratu poświęcił gorące słowa wspomnienia ś. p. dr. Leonardowi Stahlowi, b. wiceprezydentowi miasta Lwowa. Słów tych wysłuchali obecni stojąc. Z kolei przyznano wdowie po ś. p. Zmarłym p. Zofji Stahlowej kwartał pośmiertny oraz przyznano jej pensję wdowią. Z porządku dziennego uchwalono zrównać taryfę prądu dla oświetlenia pokoi ordynacyjnych lekarzy, kancelarii adwokatów, lokali restauracyjnych, kawiarni, sklepów i kinoteatrów z ta-

ryfą prądu dla mieszkań prywatnych. Z porządku dziennego uchwalono utworzyć osobny fundusz „Katolicki fundusz dla ubogich we Lwowie“, którego majątek zakładowy stanowić będą wszelkie dotacje, dary i zapisy na ten cel przeznaczone i przyjął imieniem tego funduszu zapis po ś. p. Ignacym Müllerze, składający się z realności w Czerniowcach. W dalszym ciągu uchwalono szereg subwencji na odżywienie dzieci w szkołach powszechnych. W końcu załatwiono cały szereg drobnych spraw bieżących.

O bezpieczeństwie na chodnikach podczas zimy.

Z powodu zbliżającej się zimy zaprosiło dnia 2 bm. tutejsze Starostwo Grodzkie przedstawicieli Związku właścicieli realności, którym przedstawiono rozporządzenie Nadzwyczajnego Komisarza z dnia 10 czerwca 1921 Dz. U. Nr. 55 poz. 346, dotyczące utrzymania porządku zewnątrz domu, zwłaszcza w porze zimowej, oraz obowiązki ich wobec dozorców domowych wynikające z umowy zbiorowej zawartej we Lwowie 27 maja 1929.

Właściciele realności przyjęli z wielką lojalnością inicjatywę Starostwa i przyrzekli akcję popierać usilnie i ze swej strony dołożyć starań aby chodniki były stale sprzątane i zamiatane. Dzięki zajętemu przez te Związki stanowisku spodziewać się należy, że anormalny stan bezpieczeństwa przechodniów na chodnikach tej zimy ulegnie zmianie na lepsze i usunięte zostaną tak często dawniej powtarzające się niebezpieczne wypadki.

Ostatnie wiadomości z miasta.

SAMOBÓJSTWO URZĘDNICZKI
Dziś przedpołudniem, w domu przy ul. Trybunalskiej l. 4, niejaka Kotnowska Helena, urzędniczka, popełniła samobójstwo, rzucając się z I. piętra wyższej realności. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ją w stanie ciężkim do szpitala.

PRZYPADEK, CZY SAMOBÓJSTWO?
Pogotowie ratunkowe wezwano dziś przedpołudniem na ul. Nencyńskiego l. 7, gdzie przez zażycie nieznanego środka, uległ zatruciu niejaki Tennenholz. Po przepłukaniu żołądka, pozostawiono go opiece domowej. Nie zdołano na razie ustalić, czy ma się tu do czynienia z usiłowanem samobójstwem, czy też zatrucie miało miejsce wskutek przypadku.

WŁAMYWACZE U HR. SZEPTYCKIEGO.
Józefa Kaczmarowa, zarządzająca u hr. Leona Szeptyckiego, przy ul. Zielonej 30, zawiadomiła policję, że w nocy z dnia 2 na 3 b. m. nieznanymi sprawcami dostali się do mieszkania hr. Szeptyckiego, skąd skradli na jego szkodę 12 łyżek, 7 widelców, 8 łyżeczek, 1 chochle, oraz 1 cukiernicę, wszystkie srebrne, znakzone monogr. L. S. Wartości skradzionych rzeczy narazie ustalić niezdolano.

PRZYTRZYMANA NA GORĄCYM UCZYNKU.
Przez Wydział śledczy została przytrzymana Marja Kopera z domu Sobejko, lat 26, bez zajęcia i miejsca zam., po dokonaniu kradzieży w chwili, gdy idąc ulicą Karną niosła w worku futro podbite białymi popielicami, ubranie nowe z materji angielskiej, 25 m. płótna na obrusy, 29 m. płótna białego, 4 poszewki na poduszki białe w niebieskie paski, 2 poszewki na pierzynę. Interesowani zechcą się zgłosić w tut. Wydziale śledczym przy ul. Kazimierzowskiej l. 30, I p., pokój Nr. 5 w godzinach urzędowych.

ARESZTOWANIA.
Dziś ujęci zostali: Helena Topf, rej. za kradzież 2 dol. am. na szkodę Wasyla Pawliszyna. — Izrael Sauer, bez zajęcia i miejsca zam., pochodzący z Narola, pow. Lubaczów, za skupywanie rzeczy pochodzących z kradzieży. — Mendel Golle, lat 65, handlarz, zam. przy ul. Krasickich 7, za skupywanie rzeczy pochodzących z kradzieży. — Aleksander Zamszała, bez zajęcia, zam. przy ul. Inwalidów 15, za usiłowaną kradzież mieszkaniową na szkodę Toni Herscher. — Emil Szebesta, bez zajęcia i miejsca zam., za opilstwo i wywołanie w tym stanie awantury w ul. Kotlarskiej. — Grzegorz Kość, bez zajęcia i miejsca zam., za kradzież ubrania i bucików, wartości 73 zł. na szkodę Zygmunta Gduli przy ul. Janowskiej l. 75.

POŻAR MIESZKANIOWY
powstał wczoraj po g. 23 w nocy w mieszkaniu Ozjasza Lutwaka przy ul. 3-Maja 16. Mianowicie spłonął tam drewniany komin, łączący w łazience piecyk z wentylatorem. Straż pożarna ogień ugasiła.

Konkursy rolnicze powiatu lwowskiego.

Pokaz wyników konkursów rolniczych przysposobienia rolniczego pow. lwowskiego, zgromadził wczoraj w salach Starostwa pow. przy ul. Karmelickiej l. 2 masy ludności z całego powiatu ze wszystkich sfer społecznych. Otwarcia pokazu dokonał Wojewoda Gołuchowski. Pokaz trwać będzie do dnia 5 grudnia włącznie.

POPIERAJCIE L. O. P. P.

Na fali dnia.

Typki lwowskie.

I. „General“.

Któż z Lwowian nie zna naszego „generała“, zwanego inaczej „komendantem?“

W krótkim, zgrabnie skrojonym tużurku, w wojskowych butach, z trzcinką w ręku, w czapeczce z daszkiem, naciśniętej na głowę, przechadza się różnym krokiem wojskowym po Akademickiej czy Legionów. Salutuje sprężysto wyższym wojskowym i pięknym damom, do oficerów niższego stopnia uśmiecha się po koleżeńsku. Z góry spogląda na pospolitą rzeszę cywilów.

Głównym jego zajęciem jest „komenderowanie“ i odwiedzanie kin.

Komenderuje zawzięcie i na każdym miejscu: na ulicach, na placach, w kinoteatrach. Jest bowiem w przekonaniu swoim — wojskowym wysokiego stopnia. Inna sprawa, że osobowość jego ulega pod tym względem różnym zmianom, a rycerska jego dusza przechodzi w ciała różnych żyjących i nieżyjących znakomitości wojskowych, zawsze jednak pruskich, austriackich, co najmniej węgierskich.

Nasz „generał“ raz jest samym Conradem von Hötendorf, to znowu tylko jego głównym adjutantem, raz występuje w roli Hindenburga czy Mackensena, to znowu przedstawia się, jako pułkownik hr. Esterhazy itp.

Specjalnością jego jest komenderowanie oddziałami wojskowymi, przechodzącymi przez miasto. Gdy wojsko maszeruje przez ulice Lwowa, lub gdy odbywa się defilada lub jakaś parada wojskowa, Esterhazy-Hötendorf jest dopiero w swoim żywiole. Wybiera sobie jakieś dogodne miejsce, staje „mocno w nogach“, wydobywa trzcinkę z za błyszczącego buta z cholewami i rozpoczyna komendę.

Nic sobie nie robi ani z prawdziwej komendy prawdziwych dowódców, ani z tłumy gapiów, otaczających go zresztą z należytych respektów.

Wydaje rozkazy w języku niemieckim, donośnym, stanowczym głosem, jak Napoleon na placu bitwy. Płonie mu twarz, iskrzą się oczy niezawodną pewnością, że wszystko dzieje się tutaj na jego władcze rozkazy.

Do kinoteatrów uczęszcza codziennie. Wszędzie ma wstęp wolny, bo któż odważyłby się zamknąć drzwi przed nosem takiemu dostojnikowi?

Zachowuje się zrazu spokojnie, uśmiechnięty wyniośle. Dla dam posiada piękne komplementy, ustępuje im miejsca, zachowuje się z galanterią iście wersalską.

Ale niechno tylko na ekranie ukaże się wojsko, wszystko jedno, jakie: polskie czy rzymskie, Hannibalowe czy Napoleonie, szwedzkie czy hiszpańskie! „Komenderujący“ zrywa się z miejsca, pręży się, jak struna i obejmuje momentalnie dowództwo nad oddziałami, czy nad całą nawet bitwą, którą z reguły wygrywa.

Nikt mu nie przeszkadza, gdy głos jego rozlega się po najdalszych zakątkach sali kinowej. Tylko, co to teraz będzie, jeśli przyjdzie era filmów dźwiękowych? Gotowi zakazać mu mówić, co może — ze względów „na wysokie koneksje generała“ — spowodować poważne zakłócenia polityczne...

„General“ posiada jednak także własną armję. Przynajmniej posiadał ją niedawno. Stanowią ją nie tylko te urojone, a nieprzeliczone „regimenty“ i „dywizje“, które zawsze postępują za nim, ale także jeden, prawdziwy, żywy człowiek, mniej więcej tego samego typu „umysłowego“, co „generał“.

Przylgnął on jakoś pewnego poranka, do „komendanta“; zaimponowała mu widocznie jego mina generalska i siła rozkazodawcza. Z tym to swoim podkomendnym urządził „Esterhazy“ od czasu do czasu wielkie rewje i manewry na ulicach, albo pod oknami ludzi, których darzy szczególną sympatją. Ma się wtedy wrażenie, że w pobliżu odbywa się ogromna bitwa albo przynajmniej wspaniałe „Kaisermanewry“ z epoki przedwojennej.

Znalazłem się raz na stacji w Stryju. Pociągi się krzyżowały, trzeba było czekać — z powodu spóźnienia — jakie pół godziny.

Wchodzimy w towarzystwie pań, do restauracji kolejowej. Szalony tłum ludzi, domagających się na gwałt porządku: herbaty, kawy z rogalkami, jajecznicę, pary kiełbasek, wody sodowej z sokiem malinowym. Rwetes, zamieszanie, tłok przy bufecie, ogólne zniecierpliwienie, bo pociąg już może nadejść.

Kilku kelnerów biegnie, jak opętanych, roznosząc na dzwoniących tacach zamówione herbaty i kawy.

Nagle, rewelacja! Wśród kelnerów uwija się z powagą i godnością nasz „Hötendorf — Esterhazy“, z wdziękiem i bajeczną ekwilibrystyką podając filiżanki i talerze.

Publiczność jest zdenerwowana: narzeka na opieszałość kelnerów i stwierdza, że tylko jeden, właśnie nasz „generał“, obsługuje ją sprawnie, znakomicie, dokładnie i w jednym momencie. Wszyscy się do niego zwracają, a zamówiona herbata czy parówki z chrzanem istotnie w jednej chwili wyrastają na stole przed wężącym nosem głodnego podróżnika.

Jedna z pań zagaduje „komendanta“: „Panie kelner, proszę o małe piwo, ale raz dwa!“ „Komendant“ stanął jak wryty. „Jaki kelner, łaskawa damo?“ — zagadnął ją głosem jaszczurczym. „Jestem pułkownik sztabu hrabia von de Esterhazy!“ Teraz „dama“ osłupiała, jak żona Lota. Ale ktoś poinformował ją na ucho, i dama rzekła słodko do „hrabiego“: „Panie hrabio, czy mogłabym prosić pana o szklankę jasnego piwa?“ „Hrabia“ skłonił się i przyłożył z błogim uśmiechem na ustach rękę do rycerskiego swego serca.

Za dwie sekundy stała przed damą najpełniejsza i najponętniejsza z wszystkich szklanek piwa, jakie kiedykolwiek napełniono.

„Panie kochany“, — zapytałem bufetowego — co tutaj robi u was nasz lwowski „generał“? — „On jest rodem ze Stryja“ — oto była odpowiedź — „przychodzi tu czasem i zupełnie bezinteresownie podejmuje się funkcji kelnera. Usługuje znakomicie, publiczność jest zadowolona i ma uciechę, a ja wiem, że mi przynajmniej ani grosz nie przepadnie. On ma swój honor, ho, ho!“

Jun.

NAUKA — LITERATURA — SZTUKA.

ODZNACZENIE AUTORA TEORJI QUANTÓW. Znany uczyony niemiecki prof. Max Planck odznaczony został przez Królewskie Towarzystwo Naukowe medalem Copley'a, który jest najwyższą odznaką, udzielaną przez towarzystwo. Prof. Planck odkrył przed 30 laty teorię quantów, która, jak określa prezes Królewskiego Tow. Naukowego sir Ernest Rutherford, nie tylko spowodowała przewrót w dziedzinie nauki o budowie materji, lecz zmieniła głęboko nasze metody myślenia i koncepcje filozoficzne. Ten sam uczyony zrobil odkrycie, które zdaniem sir Olivera Lodge'a, będzie miało wybitne znaczenie dla przyszłego rozwoju stosowania promieni X.

NAGRODA 10-LECIA TOWARZYSTWA WIEDZY WOJSKOWEJ. Z okazji dziesięciolecia istnienia i działalności Towarzystwa Wiedzy Wojskowej, Zarząd Główny T. W. W., pragnąc wyróżnić tych, którzy w odrodzonej Polsce swą twórczą pracą położyli na niwie piśmiennictwa wojskowego największe zasługi i jednocześnie okazać im swe poparcie moralne do dalszej pracy, ustanowił nagrodę, noszącą nazwę — „Nagroda Dzien-

sięciolecia Towarzystwa Wiedzy Wojskowej za całokształt działalności na niwie naukowej piśmiennictwa wojskowego w odrodzonej Polsce“.

W dniu 27 listopada br. odbyło się pod przewodnictwem prezesa T. W. W. gen. Stachewicza posiedzenie Sądu konkursowego, na którym pierwszą nagrodę w wysokości 2.000 zł. przyznano płk. prof. dr. Wacławowi Tokarzowi, drugą nagrodę w wysokości 1500 zł. przyznano gen. bryg. Tadeuszowi Kutrzebie, trzecią zaś w wysokości 1000 zł. przypadła majorowi dypl. Romanowi Umiastowskiemu.

KURS AKADEMICKI DLA DZIENNIKARZY I PUBLICYSTÓW POLSKICH. Jak się dowiadujemy z Instytutu Bałtyckiego w Toruniu, imienne zgłoszenia kandydatów na Kurs z podaniem dokładnego adresu, jakoteż pisma, które zgłaszający się będą reprezentowali, przyjmuje Instytut Bałtycki najpóźniej do dnia 15-go grudnia rb. pod adresem: Instytut Bałtycki w Toruniu, ul. Franciszkańska 14. Również dowiadujemy się w tej sprawie, że dla uczestników Kursu przyznane zostaną zniżki kolejowe, tak, że pokryją oni tylko 34% normalnej ceny biletu kolejowego.

SPRAWOZDANIA I RECENZJE.

James Oliver Curwood. „Szara Wilczyca“. Przekład T. Marlicza. Nakładem Księgarni św. Wojciecha. Poznań — Warszawa — Wilno — Lublin.

Dział zwierzęcy zajmuje w polskiej belletrystyce, nawet w porównaniu z literaturą obcą, miejsce bardzo zaszczytne. Adolf Dygasiński zdobył w swoim czasie znaczną popularność i rozgłos w kołach naszej młodzieży, lubującej się zawsze w opowieściach, w których człowiekowi-zdobywcy sekunduje dzielnie czworonogi bohater w walce o byt i prawo życia. Z kolei chwymano do rąk powieści z tej materji Reymonta; dzisiaj — rozmiłowany w świecie zwierzęcym — Wiktor, jest najgłośniejszy.

W Anglii posiada Curwood znakomitego i niemal niedoścignionego poprzednika w Fitz Patricku, który stworzył przepiękną rzecz o Dżoku, mimo to, tak tam, jak u nas liczyć może na poczytność, pisze bowiem z wdziękiem, posiada dar chwywania za serce i umiejętność kojarzenia scen lirycznych z czysto opisowymi. Jego zwierzęta czują, żyją, działają, jedyny ich brak, że nie posiadają zdolności mówienia. W ten sposób odmalowany światek czworonogi znajdzie wśród młodocianych czytelników przyjaciół legion i to jest dydaktyczna zdobycz literatury zwierzęcej.

Pomysł związania losów ślepej „szarej wilczycy“ z psem powiódł się Curwoodowi doskonale, dając mu sposobność skreślenia kart naprawdę wspaniałych i godnych nietylko poznania, ale i trwalszej pamięci. Przekład T. Marlicza jest nienaganny.

(r.)

Dr. Jan Piątek: Zasady przyzwyczajenia się młodzieży szkolnej wyd. III. Warszawa — Lwów. Książnica-Atlas.

Nie wystarczy być wykształconym trzeba być także „dobrze wychowanym“. Niejednokrotnie traci młody człowiek sposobność dobrego zarobkowania z tego powodu, że z niezajomości form obcowania z ludźmi staje się przykrym dla swego otoczenia. „Codzień postrzegam, jak młódz cierpi na tem, że niema szkół uczących żyć z ludźmi i światem“, skarżył się już Mickiewicz w „Panu Tadeuszu“. — Tą szkołą chce być wymieniona wyżej książeczka, uczyć młodzieńca, jak się ubierać, jak pisać listy, jak się zachować przy stole, na wycieczce, na zabawie tanecznej i t. d. — Zwięzłość i jasna forma „wykładu“, świetne, pełne humoru ilustracje Kamila Mackiewicza czynią naukę tę nader miłą.

(K.)

Leon Władysław Biegeleisen „Polityka Gospodarcza Italji“ (Rolnictwo, aprowizacja, obrót wewnętrzny, polityka cen). Wydane z zasiłku Ministerstwa Spraw wewnętrznych. Warszawa. Wydawnictwo Polityki i Administracji Gospodarczej. Str. XV — 452. Cena zł. 14.

Prof. Biegeleisen ogranicza się w ostatniej swej pracy do jednego odcinka włoskiej polityki ekonomicznej: produkcji i obrotu spożywczego, ze szczególnym uwzględnieniem

polityki zbożowej i polityki cen artykułów pierwszej potrzeby.

Praca dra Biegeleisena ma, poza teoretyczną stroną zagadnienia interwencjonizmu gospodarczego, wysoką aktualność zwłaszcza w obecnej chwili. Nie tylko kraj nasz, lecz cały szereg państw europejskich przeżywa dotkliwie skutki polityki gospodarczej, niedocenającej znaczenia produkcji rolniczej zarówno dla zaopatrzenia kraju i ludności, jak i rodzimej wytwórczości, zależnej w całej pełni od siły nabywczej ludności rolniczej, jako masowego odbiorcy krajowych towarów przemysłowych.

Polityka aprowizacyjna, zwrócona jednostronnie ku obniżeniu cen przerobów i towarów przemysłowych, jest równie błędna, jak zawodna, mijając się zresztą z założeniami celami. Stosunki italskie przez prof. Biegeleisena szczegółowo opracowane są szczególnie w tej mierze pouczające. „Bataglia del grano“, idąca konsekwentnie w kierunku podniesienia wydajności rolnej, jest niewzruszoną podstawą włoskiej polityki ekonomicznej.

W poszczególnych częściach omawia prof. Biegeleisen szczegółowo na podstawie bogactwa materiałów źródłowych i własnych obserwacji, politykę rolną a samowystarczalność zbożową Italji, włoską politykę aprowizacyjną (obróć mąka, chlebem, mięsem), politykę cen oraz rolę samorządu terytorjalnego i gospodarczego, oraz spółdzielczości w polityce cen. Kończy pracę ogólnie omówienie polityki gospodarczej Italji w świetle posunięć interwencyjnych i spółdziałania z inicjatywą społeczną i prywatną.

„Przegląd Polityczny“. Czasopismo poświęcone zagadnieniom polityki zagranicznej. Zesz. 1—2. Łącznie wydany zeszyt 1—2 XL. tomu poświęcony jest prawie w całości tak aktualnym dziś i doniosłym problemom węglowym. Na czele idzie artykuł p. Hipolita Gliwica „Węgiel jako obiekt ekonomiczny“, w którym autor sprowadza problemat węgla w znacznym stopniu do zagadnienia transportu węgla. Niezwykle ciekawe cyfry notuje p. Stefan Czarnocki w artykule „Światowe zasoby złóż węglowych“, „Węgiel brytyjski w stosunkach międzynarodowych“ jest przedmiotem głębokich i ścisłych rozważań p. Arnolda Makowskiego. Idą następnie artykuły: p. M. Kaleckiego „Międzynarodowe współpracownictwo węglowe“ oraz dra Leona Falla „Możliwości eksportowe węgla polskiego“. Poza tem zawiera zeszyt bogatą, jak zwykle, kronikę bibliograficzną i chronologiczne zestawienie ważniejszych wydarzeń.

„Polonia — Italia“. Ukazał się Nr. 9 organu Izby Handlowej Polsko-Italskiej: „Polonia Italia“ treści następującej: dr. A. Menotti Corvi: Faszyzm a rozwój kulturalny robotników; dr. Roger Battaglia: Przemysł konfekcyjny i niektóre gałęzie przemocnicze; I. N. E.: Przemysł nawozów sztucznych w Italji; S. K.: Przemysł garbarski.

Numer oprócz tego zawiera: kronikę polską oraz italską, kronikę kulturalną, w której m. in. zasługują na uwagę artykuły M. Sarfattiiego: Sztuka a styl faszystowski i Julji Wielczyńskiej: Alfredo Trombetti. Śmierć wielkiego filologa italskiego. Notatki bibliograficzne, Przegląd prasy polskiej i italskiej oraz wykaz ofert.

„Hutnik“. Ukazał się w druku zeszyt 5 z dnia 20 listopada br. „Hutnik“ miesięcznik Związku Polskich Hut Żelaznych. Na treść ostatniego zeszytu składają się: artykuł W. Kuczewskiego — Analiza czynników procesu wielkopiecowego; W. Kuczewskiego — Harmonizacja czynników procesu wielkopiecowego; S. Surzyckiego — O wytopie stali sposobem inż. St. Surzyckiego; Zasady kontroli materiałów; dynas jako materiał ogniotrwały i t. d. Poza tem w zeszycie tym znajdujemy sprawozdanie z działalności hut żelaznych w październiku 1929 r., rokowania o zawarcie t. zw. małego traktatu handlowego z Niemcami; komunikat centrali zakupu złomu Polskich Hut Żelaznych; koszty produkcji żelaza sztabowego; międzynarodowy kartel stalowy; projekt przepisów ministerjalnych w sprawie bezpieczeństwa pracy w hutnictwie oraz bardzo bogaty dział statystyczny.

Jak płacą królowi angielskiemu?

Pensja króla angielskiego wynosi rocznie 559.000 dolarów i płatną jest w czterech kwartalnych ratach, wypłacanych skarbnikowi królewskiemu kwitami w rodzaju weksli handlowych, które skarbnik wpłaca na konto królewskie. Inni członkowie rodziny królewskiej otrzymują listę cywilną w ten

sam sposób. Książę Yorku i książę Connaught — 125.000 dolarów, córki króla Edwarda — po 90.000 dol. i młodsze dzieci króla Jerzego łącznie — 130.000 dolarów. Książę Walji zamiast pensji pobiera dochody księstwa Kornwalji, wynoszące około 330.000 dolarów rocznie.

Zręczna obrona.

W Palestynie bardzo wiele Arabów stanęło przed sądami pod zarzutem udziału w rozruchach antyżydowskich. Oskarżeni bronią się jak mogą a obrońcy ich wykazują niemniej gorliwości od swoich klientów.

Olbryzi Arab z twarzą buldoga, zamieszkały w dzielnicy portowej w Jaffie, staje przed sędzią. Akt oskarżenia zarzuca mu, że stawiał opór — i to skuteczny — siedmiu policjantom równocześnie.

Obrońca zabiera głos w kwiecistym stylu wschodu: „Popatrz o sędzio, na tego słabego chłopca. Czy on, któremu słabość wypisana jest na czole, mógł być walczyć nawet z jednym policjantem, nie mówiąc o siedmiu?”

Sędzia zapytuje: „A czem trudni się ten słaby chłopiec?”

Oskarżony odpowiada z dumą: „Jestem zawodowym bokserem, i to wielokrotnie nagrodzonym“.

Olbryzi Beduin stoi przed sądem pod zarzutem, że z karabinem kręcił się około wsi żydowskiej. Noszenie broni jest obecnie w Palestynie zakazane i wobec tego właściciel karabinu pociągnięty został do odpowiedzialności.

Sędzia zapytuje oskarżonego: „Jakże mógłś chłodzić z karabinem, skoro to jest zakazane w Palestynie?”

A Beduin odpowiada spokojnie: „Racja, ale ja nie wiedziałem, że jestem w Palestynie“.

SPRAWY GOSPODARCZE.

Rata podatku majątkowego a ulgi dla rolników. Okólnikiem z dnia 4 listopada 1929 r. L. D. V. 15716/1 Ministerstwo Skarbu udzieliło rolnikom ulg w spłacie państwowego podatku dochodowego na 1929 r.

Obecnie zaś Min. Skarbu okólnikiem L. D. V. 17083/1 upoważniło naczelników Urzędów Skarbowych do odraczania do dnia 31 stycznia 1930 r. terminu płatności raty grudniowej podatku majątkowego, wyznaczonej okólnikiem z dnia 16 lipca 1929 r. L. D. V. 3991/2, tym właścicielom posiadłości rolnych, którzy złożą do dnia 10 grudnia należące uzasadnione indywidualne podania i którzy znajdują się istotnie w trudnych warunkach finansowych.

Od odroczonych należności podatku majątkowego będą pobierane ulgowe odsetki za odroczenie w wysokości 1% miesięcznie, przyczem w wypadkach tych przewidziany w art. 2 ustawy z dn. 31 lipca 1924 r. 14-dniowy

termin ulgowy nie będzie miał zastosowania.

Wezwanie Związku Ziemi. W związku z ciężkim położeniem, w jakim znalazła się średnia i większa własność ziemska tej jesieni i wypływającymi stąd trudnościami płatniczymi, wytworzyły się pewne nastroje, mogące być z jednej strony tłumaczone fałszywie, z drugiej zaś bezcelowo zastrajające obecną sytuację. Wychodząc z tych założeń, zarząd główny Związku Ziemi wydał odezwe, w której stojąc na stanowisku konieczności bezwzględного wysiłku, na jaki trzeba się zdobyć dla możliwie sumiennego ponoszenia świadczeń na rzecz Skarbu, stwierdza publicznie, iż uważa za niedopuszczalną wszelką akcję, któraby przekraczała uzasadnioną potrzebę starania się o ulgi i odroczenia i wzywa wszystkich, mających możność terminowego uiszczania swych należności, do sumiennej punktualności.

G i e ł d y.

GIEŁDA LWOWSKA.
Ostatnie wiadomości giełdowe zamieszczamy na stronie 1 szej.
Lwów, dnia 3 grudnia 1929.
Gazy wsch. 22.—. Inw. 117.25.

| GIEŁDA KRAKOWSKA. | | |
|------------------------|--------|--------------------|
| Kraków, 3 grudnia 1929 | | |
| Bank Przem. | 81.00 | Siersza d. 50.00 |
| Bank Polski | 166.00 | Parowozy 19.00 |
| Zieleniewski | 69.00 | Chodorów 158.00 |
| Piasecki | 11.50 | Niemojewski 285.00 |
| Tohan | 5.75 | Chybie 35.00 |

GIEŁDA ZBOŻOWA.
Lwów, dnia 3 grudnia 1929.
Zastój w obrotach giełdowych i pozagiełdowych z powodu zupełnego braku odbiorców.
Tenedacja zniżkowa utrzymuje się nadal w całej pełni wskutek deruty na zagranicznych Giełdach zbożowych, — usposobienie słabe.
Kursy niezmiennione.

| GIEŁDA WIEDENSKA. | | |
|------------------------|-----------|---------------------|
| Wiedeń, 3 grudnia 1929 | | |
| Berlin | 169.75.00 | Czerniowce 34.00 |
| Budapeszt | 124.15.75 | Austr. kol. p 21.00 |
| Bukareszt | 4.22.50 | Goleszów 257.50 |
| Kopenhaga | 190.15 | Cement 89.50 |
| Londyn | 34.65.00 | Browary 113.00 |
| Medolan | 37.12.00 | Alpiny 33.30 |
| N. Jork | 70.09.00 | Berg u. Hüt. 515.00 |
| Paryż | 27.93.50 | Poldi Hütten 164.25 |
| Praga | 21.02.25 | Prager Eisen 43.00 |
| Warszawa | 79.76.00 | Rima 101.05 |
| Zurych | 137.71.00 | Skoda 348.00 |
| Renta majowa | 0.935 | Siersza 13.50 |
| Renta lutowa | 0.951 | Silesia 13.10 |
| Dunaj S. Adria | 83.85 | Zieleniewski 60.40 |
| Bankverein | 21.60 | Apollo 113.50 |
| Bodenkredit | 94.00 | Fanto 4.49 |
| Kreditanstalt | 52.00 | Karpaty 4.39 |
| Hipoteczny | 62.00 | Galicja 30.00 |
| Kompas | 12.00 | Nafta 28.00 |
| Landerbank | 24.50 | Schodnica 10.00 |
| Unionbank | — | Rakszawa — |
| Kolej półn. | 9.98.00 | Bank Małop. 0.15 |

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Warszawa, 3 grudnia 1929

| | | | |
|-------------------------------------|-------------------|-----------|-----------|
| Dolary St. Zjedn. | 8.89.75 | 8.91.75 | 8.87.75 |
| Franki francuskie | 34.28.50 | 34.97 | 35.80 |
| Belgia | 124.76.00 | 125.07.00 | 124.45.00 |
| Holandia | 359.82.00 | 360.72 | 358.95 |
| Kopenhaga | 238.97.00 | 239.57.00 | 238.37.50 |
| Londyn | 43.49.00 | 43.60.00 | 43.38.00 |
| Nowy Jork | 8.89.50 | 8.91.50 | 8.87.00 |
| Paryż | 35.12.00 | 35.21.00 | 35.03.00 |
| Praga | 26.43.25 | 26.50.00 | 26.36.00 |
| Szwajcaria | 173.14.00 | 173.57.00 | 172.71.00 |
| Sztokholm | 239.87.00 | 240.47.00 | 239.27.00 |
| Wiedeń | 125.49.00 | 125.80.00 | 125.18.00 |
| Włochy | 46.68.00 | 46.80.00 | 46.56.00 |
| 5% pożyczka konwersyjna | 47.25 | | |
| pożyczka kolejowa konwersyjna | 50.50 | | |
| pożyczka kolejowa | 102.50 | | |
| pożyczka dolarowa | 80.50 | | |
| dolarówka | 64.50 64.25 65.00 | | |
| 8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. | 94.00 | | |
| 8% listy zastawne Banku Rolnego | 94.00 | | |
| 5% oblig. komun. Banku Gosp. Kraj. | 94.00 | | |

GIEŁDA LONDYSKA.
Londyn, 3 grudnia 1929

| | | |
|----------|----------|---------------------|
| N. Jork | 4.87.90 | Niemcy 20.38.08 |
| Holandia | 12.08.08 | Szwajcaria 25.12.00 |
| Francja | 123.86 | Praga 164.45.00 |
| Belgia | 34.86.08 | Wiedeń 34.67.00 |
| Włochy | 93.19.00 | Warszawa 43.49 |

GIEŁDA WARSZAWSKA.
Warszawa, 3 grudnia 1929

| | | |
|----------------|--------|---------------------|
| Bank Dysk. | 126.00 | Modrzejów 18.00 |
| Bank Handl. | 119.00 | Ostrowiec B. 69.00 |
| Zw. Sp. Zar. | 78.50 | Starachowice 21.75 |
| Bank Polski | 166.50 | Syndyk. roln. 10.00 |
| Dąbrowa | 69.00 | Zieleniewski 80.00 |
| Siła i światło | 98.00 | Zawiercie 10.50 |
| Spieß | 105.00 | Haberbusch 103.00 |
| Warsz. cuk. | 29.00 | Borkowski 11.00 |
| Węgiel | 70.50 | Bank Małop. 27.00 |
| Cegielski | 38.00 | Siersza d. 29.50 |
| Lilpop Rau | 33.50 | Rudzki 28.50 |
| Bank Zachod. | 73.00 | Spirytus 21.00 |
| Fidej | 38.00 | Wysoka 235.25 |

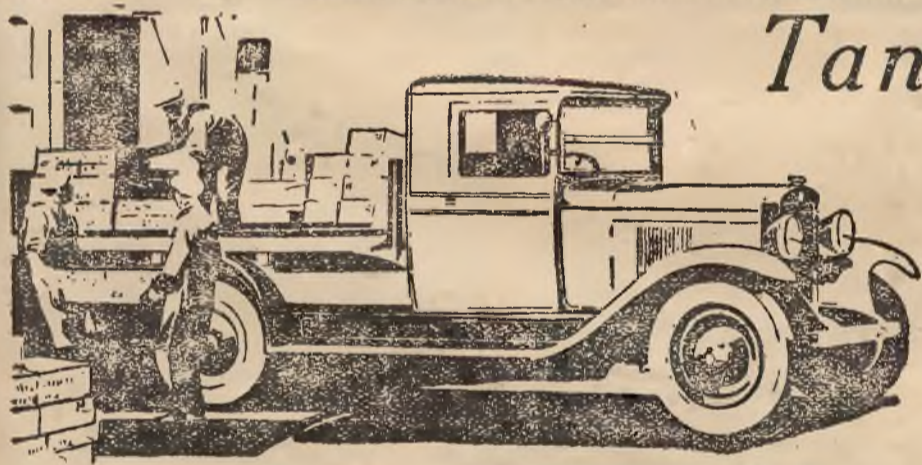
GIEŁDA ZURYCHSKA.
Zurych, 3 grudnia 1929

| | | |
|-----------|------------|-------------------|
| Paryż | 20.28.25 | Berlin 123.25.00 |
| Londyn | 25.12.00 | Wiedeń 72.46.00 |
| Nowy jork | 5.14.82.50 | Praga 15.27.50 |
| Włochy | 26.95.50 | Warszawa 57.80.00 |

GIEŁDA PARYSKA.
Paryż, 3 grudnia 1929

| | | |
|------------|-----------|-------------------|
| Londyn | 123.86.50 | Holandia 10.24.75 |
| N. Jork | 25.38.50 | Praga 75.30 |
| Włochy | 132.90 | Niemcy 607.50.00 |
| Szwajcaria | 493.0.00 | Wiedeń 357.25 |

Redaktor naczelny i odpowiedzialny
Dr. MARCELI SZAROTA.



Tani i pewny transport.

Transport motorowy najlepiej opłaca się, gdyż jest pewny, dogodny i tani. 6 cyl. motor Chevroleta gwarantuje punktualną dostawę, bez względu na stan dróg i pogodę. Nadwozie nadaje się do wszelkiego rodzaju przewozów, gdyż daje się dowolnie zamieniać na samochód otwarty, samochód przykryty budą brezentową, na platformę, czy wywrotkę. Jednocześnie konstrukcja ta ułatwia ładowanie i wyładowywanie.
Cena podwozia 1 3/4 ton. wynosi **Zł. 8.950**, loco fabryka Warszawa. Wyrób General Motors.

CHEVROLET 6 Cyl

GEORGE GOODCHILD. 59, Czarna Orchidea.

— Hm! Niedługo go zobaczycie.
— Co pan zamierza zrobić?
— Wpadnie mi w ręce w ciągu dwudziestu czterech godzin — tu, w tej okolicy.
— Doprawdy?
— Nie bądź pan taki cyniczny!
— Nie chciałem być cyniczny — odpowiedział Carson. — Ale obawiam się, że pan jest zbyt wielkim optymistą. Żeby przepatrzyć te obszary, trzebąby całą armię.
— O, tak, ale jest pewna rzecz, która może zastąpić armię. Zauważył pan, że w tamtą stronę wieje silny wiatr?
— To i cóż z tego?
— To mój sprzymierzeniec. Dowiedziałem się, że Armstrong krąży między brzegiem morza i tym strumieniem. Nie mam ani czasu, ani ludzi, żeby tropić go po dżungli. Zato mam coś, co go wytropi i przypędzi do brodu, tak, że w ostateczności nie zaważa się wpaść w moje ręce.
Carson zrozumiał zamierzenia policjanta. Jednakże wprowadzenie w czyn tej sprytniej lecz strasznej myśli wydało mu się prawie niewykonalne.

— O czem pan mówi — o ogniu?
— Właśnie! A co, niedobry sposób? Moi ludzie podpalili dżunglę dwie godziny temu — wzdłuż wybrzeża...
— Wielki Boże... a wioski?
— Nic im się nie stanie. W tym okręgu są tylko trzy, wszystkie otoczone przez obszerne wyręby, przez które ogień nie przejdzie. Opracowałem cały plan szczegółowo. Wiatr jest mi akurat na rękę.
— Ależ ogień może się rozszerzyć bardzo szybko i oni nie zdążą uciec! — rzekł Monroe.
— Niema strachu! Dadzą sobie radę. I na wszelki wypadek...
Muskuły twarzy Carsona napięły się, jak olbrzymie liny. Szaleństwo inspektora napełniło go zdumieniem. Któż mógł przewidzieć, w jakim kierunku poniesie się pożar dżungli?
— I idjoto! — ryknął. — Czy pan nie rozumiesz swojej własnej bezsilności? Między nimi jest kobieta. Przypuścimy, że... To straszne!
Murcheson nachmurzył się, że jego świetny pomysł spotkał się z tak niepoehlebnym przyjęciem. Zaczął się usprawiedliwiać, lecz Carson odwrócił się od niego tyłem i pomaszerował brzegiem strumienia. Wiatr wzmógł się. Stał się tedy i wciągnął silnie nosem powietrze, przejęte aromatycz-

nym zapachem palącego się drzewa. Doznał również wrażenia, że z szumem drzew miesza się daleki, niesamowity trzask ognia. Powrócił brzegiem tamtych.
— Ogień już jest blisko, szerzy się prędzej, niż pan się spodziewał, inspektorze! Monroe, musimy wracać. Nie możemy ich zostawić na pewną zgubę.
— Idę z tobą — odpowiedział doktor.
Rozdział XXIII.
DEMON OGNI.
Rozstawszy się z Carsonem, Teresa udała się prosto do zajmowanej przez siebie pieczary, która pomimo, że była faktycznie więzieniem, miała tę dobrą stronę, że zapewniała osobnieniu. Malajczyk, pełniący funkcję warty, przyłączył się do towarzyszy, z czego wywnioskowała, że nie będzie jej już pilnował. Przeżyta przed chwilą scena wstrząsnęła nią do głębi duszy, choć jednocześnie napełniła poczuciem spokojnej rezygnacji. Po upływie kilku minut zjawił się Armstrong, pośpny i nachmurzony.
— Odszedł? — zapytała.
— Odszedł. Mam nadzieję, że już go nie zobaczymy.

— A teraz co?
— Rozłożę się obozem w górach, na kilka tygodni. Później dotrzemy do wybrzeża i odpłyniemy.
— Jeżeli będzie czem.
Spojrzał na nią badawczym wzrokiem.
— Policja odkryje zagłowiec — wyjaśniła. — Ta droga ucieczki jest zamknięta. Nie, musisz iść na południe. W zatoczce stoi na kotwicy duża łódź, naprawdę bez załogi, ale damy sobie radę we dwoje.
Zmiana jej postawy sprawiła mu widoczną przyjemność. Wywnioskował słusznie, że spowodowała ją ostateczne zerwanie z Carsonem. Rad był teraz, że traf sprowadził inżyniera do obozu.
— Zupełnie zapomniałem o istnieniu tej łodzi — rzekł. — Na Jowisza, masz dobrą myśl. Może najlepiej będzie, jak się odrazu tam udamy.
— Im prędzej tem lepiej — odpowiedziała cicho.
— I teraz już mnie nie opuścisz?
— Nie mam innego wyjścia. Ale chcę wszystko wiedzieć. Dotychczas nie rozumiem, jak się to stało.
C. d. n.

Ogłoszenia urzędowe.

AMORTYZACJE.

Nc. I. 868/29. Edykt. Obwieszcza się, że Tekli Nowakowej z Jasła skradziono weksle, podpisane przez nią w charakterze przyjmczyni pierwszy na 30 dolarów, drugi in bianco na blankiecie za 6 zł., podpisany również przez Jadwigę Firkową jako przyjmczynię. Posiadaczy tych weksli zgłoszą się w ciągu dni 60 w podpisanym Sądzie, celem okazania weksli, które inaczej zostaną umorzone.

Sąd grodzki.

Jasło, dnia 27 września 1929. 10400

Nc. I. 172/29/3. Na wniosek Błażeja Bajki, rolnika w Kujdańcach, zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej wymienionej księżeczki, która miała zaginąć i wzywa się posiadaczy tej księżeczki, aby zgłosili swe prawa do sześciu miesięcy od daty tego edyktu. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznalby Sąd księżeczkę jako pozabawioną znaczenia. Oznaczenie księżeczki: Księżeczka wkładkowa wystawiona przez Filję Akcyjnego Banku Hipotecznego w Tarnopolu na imię Błażeja Bajki, Nr. 2513 na kwotę dolarową, która dnia 30 czerwca 1929 wynosiła 3565 dolarów 81 ct.

Sąd grodzki, Oddział I.

Zbaraż, dnia 14 listopada 1929.

Nc. I. 663/29. Na wniosek Pauliny Królickiej z Łazów rymanowskich wdraża się postępowanie celem umorzenia skradzionej księżeczki pożyczkowej dla Składnicy Kółek Rolniczych w Rymanowie Nr. 221 na kwotę 734 zł. 82 gr. opiewającej. Posiadacza tej księżeczki wzywa się, aby do 6 miesięcy w tutszym Sądzie się zgłosił i księżeczkę tę okazał, w przeciwnym razie Sąd księżeczkę tę umorzy i mocy prawnej pozbawi.

Sąd grodzki.

Rymanów, dnia 27 listopada 1929.

LICYTACJE.

E. 1785/29. Edykt licytacyjny. Na wniosek Mendla Sartorego z Dąbrowy odbędzie się dnia 19 grudnia 1929 o 10 rano licytacja 54/128 części realności lwh. 125, 3/8 części realności lwh. 227 i 3/8 części realności lwh. 315 gminy Samocice Franciszka Zielenki własnych. Wartość szacunkowa 4494 zł. 96 gr. Najniższa oferta 3003 zł. 31 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Zabudowania łącznie na 336 zł. 96 gr.

Sąd grodzki.

Dąbrowa koło Tarnowa, 14 listopada 1929.

E. 1445/29. Edykt licytacyjny. Strona zobowiązana Władysław Soja z Radwana. Na wniosek Norberta Kourila z Dąbrowy odbędzie się dnia 19 grudnia 1929 o 10 rano licytacja 3/40 części realności lwh. 54, 3/40 części realności lwh. 57 i 137 oraz 6/120 części realności lwh. 270 gm. Radwan wraz z zabudowaniami. Wartość szacunkowa 2924 zł. Najniższa oferta 1949 zł.

Sąd grodzki.

Dąbrowa koło Tarnowa, 14 listopada 1929.

E. 1456/29. Zobowiązana Aniela Lechoń z Olesna. Edykt licytacyjny. Na wniosek Hirscha Jassego z Dąbrowy odbędzie się 19 grudnia 1929 o 10 rano licytacja połowy realności lwh. 112 gm. Olesno. Wartość szacunkowa 11.804 zł. 53 gr. Najniższa oferta 7869 zł. 68 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki.

Dąbrowa koło Tarnowa, 14 listopada 1929.

E. 2263/29. Edykt licytacyjny. Zobowiązani Marja Wanatowicz i tow. w Szczucinie. Na wniosek Janiny Kopeckiej z Radomyśla wielkiego odbędzie się 19 grudnia 1929 o 10 rano licytacja realności lwh. 128 gm. Szczucin, dom murowany, za domem oficyna murowana. Wartość szacunkowa 24.800 zł. Najniższa oferta 16.534 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki.

Dąbrowa, 25 października 1929.

E. III. 772/29/10. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek Mozaesa Majera Bankiera w Radomiu jako strony egzekwującej odbędzie się dnia 16 stycznia 1930 r. o godz. 11 przedpołudniem w biurze Nr. 27 na zasadzie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa: Gmina miasta Tarnopola, a) 2/3 części realności whl. 4162, oznaczenie realności: pbd. lkat. 2398, na której stoi dom piętrowy, i b) 2/3 części realności niezabudowanej, pbd. lkat. 2399. Wa. tość szacunkowa wraz z przynależ. obu realności w 2/3 częściach 40.467 zł. Najniższa oferta 20.233 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział III.

Tarnopol, dnia 9 listopada 1929.

E. XVI. 70/29. Edykt licytacyjny. Dnia 29 grudnia 1929 o godz. 11 rano we Lwowie, Michała 4 sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty: Auta ciężarowe i osobowe, kasa, 26 opon gumowych, 2 tokarnie, 1 wiertarka, 3 motory, 1 szlifierka, urządzenie wulkanizacji gumy, 1 kowadło,

1 aparat do szwajcowania i różne części składowe do samochodów. 10415

Sąd grodzki miejski.

Lwów, dnia 27 września 1929.

E. 193/29/13. Dnia 30 grudnia 1929 o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się w Sądzie grodzkim w Kołomyi w biurze Nr. 70 licytacja realności whl. 708 gminy kat. Zamulicze, składającej się z pbud. lk. 224 i pgr. lk. 113/3 — obszaru 2034 m kw. wraz ze stojącą tamże chatą, przystulą i studnią, wartości 1145 zł. Najniższa oferta 776 zł. 66 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd grodzki, Oddział I.

Kołomyja, 23 listopada 1929. 10413

E. 261/28/6. Edykt licytacyjny. Dnia 23 grudnia 1929 o godz. 10.30 przedpołudniem odbędzie się w niżej wymienionym Sądzie biuro Nr. 6 licytacja połowy whl. 88, 62/96 części whl. 402, całych realn. whl. 42, 161 i 380 gm. kat. Worochta, ocenionych na 925 zł. 63 gr. Najniższa oferta wynosi 617 zł. 08 gr. Warunki do przejrzania w Sądzie.

Sąd grodzki.

Belf, dnia 12 listopada 1929.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 3717/18/29. Pan Prezes Sądu Apelacyjnego we Lwowie ustanowił na rok Sądów przysięgłych przy Sądzie Okręgowym w Stryju rozpoczynające się 24 lutego, 12 maja, 15 września, 10 listopada 1930 przewodniczącym Prezesa Sądu Okręgowego Przybysławskiego, zaś zastępcami przewodniczącego Wiceprezesa Sądu Okręgowego Obmińskiego i Sędziów Sądu Okręgowego Dra Opolskiego, Dra Dawidowicza, Wassermana i Wechowskiego.

Prezes Sądu Okręgowego.

Stryj, dnia 12 listopada 1929. 10411

Prez. 1004/19/29. Rekonstrukcja ksiąg gruntowych. Audjencję nad zarzutami przeciwko prawdziwości arkuszy posiadania wyznacza się na miejscu w gminie katastralnej Przedbórze na 20, a Rudzie kochanowskiej 21 grudnia 1929, 8 rano. Tymczasem wszystkie akty, dotyczące dochodzeń można przejrzeć w tut. Sądzie.

Sąd grodzki.

Kraków, 2 grudnia 1929.

C. II. 306/29. Edykt. Strona powodowa Jan Lebenstein wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Dr. Adolf Spitz z Zagórza o 100 dol. amer. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 6 grudnia 1929 godz. 10.30 w tym Sądzie biuro Nr. 11. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się Dr. Stanisława Surowiaka, adwokata w Sanoku kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd grodzki, Oddział II.

Sanok, dnia 15 listopada 1929.

UPADŁOŚCI.

Sa 53/29/2. Edykt ugody. Otwarto postępowanie ugodowe do majątku Lei Willner, kupcowej w Brzozowie. Komisarzem ugody S. S. o. Marjan Kowiński. Zarządcą ugody Benzion Trachman w Brzozowie. Audjencja ugoda w tut. Sądzie biuro Nr. 12 dnia 6 grudnia 1929 godz. 10 przedpoł.

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Sanok, dnia 9 listopada 1929. 10362

S. 6/29/1. Do majątku Racheli Beck, kupcowej w Lisku otwarto konkurs. Komisarz konkursowy s. s. o. Kowiński. Zarządcą konkursu Dr. Müller adw. w Lisku. Pierwsze zebranie dnia 13 grudnia 1929 godz. 9. Audjencja rozpoczyna się dnia 20 grudnia 1929 godz. 9 w tut. Sądzie, biuro Nr. 12.

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Sanok, 7 listopada 1929.

Sa 38/29/44. Zatwierdza się ugody, zawartą na audjencji dnia 24 września 1929 przed Sądem okręgowym w Sanoku między dłużnikiem Chaimem Leibem Dillerem, kupcem w Brzozowie a jego wierzycielami.

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Sanok, dnia 31 października 1929. 10363

Sa 35/29/16. Zatwierdza się ugody, zawartą na audjencji dnia 3 września 1929 przed Sądem okręgowym w Sanoku między dłużnikami Izakiem Mozesem Kreschem, kupcem i żoną tegoż Esterą w Brzozowie a ich wierzycielami.

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Sanok, dnia 31 października 1929.

Sa 44/29/9. Dłużnicy: Leib Kessler, Marjem Kessler, kupcy w Lisku. Otwarte na wniosek dłużników postępowanie ugodowe do ich majątku zastanawia się z powodu cofnięcia wniosku przez dłużników.

Sąd okręgowy, Wydział IV.

Sanok, dnia 17 sierpnia 1929.

Sa 57/29. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Simona Gerstena, kupca w Stanisławowie, Sapieżyńska. Komisarz ugody S. o. Dr. Mieczysław Skałkowski w Stanisławowie. Zarządcą ugody Pinkas Derman, kupiec w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie dnia 17 grudnia 1929 godzina 10 przedpołudniem,

Nr. 84. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 12 grudnia 1929. 10392

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 9 listopada 1929.

Sa 34/29. Zatwierdzenie ugody. Zawartą między dłużnikiem Maksem Eigenfeldem, kupcem w Stanisławowie, Rynek a jego wierzycielami przy audjencji dnia 12 września 1929 ugody zatwierdza się.

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 19 października 1929.

Sa. 25/29. Zastanowienie postępowania ugodowego. W sprawie ugodowej Samuela Scharera w Rohatynie postępowanie ugodowe się zastanawia.

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 2 listopada 1929. 10402

Sa. 33/29. Zastanowienie postępowania ugodowego. W sprawie ugodowej dłużnika Naftalego Herza vel Hermana Stritzowera w Bukaczowcach postępowanie się zastanawia.

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 16 listopada 1929. 10403

Sa. 35/29. Uchwała. W sprawie ugodowej dłużnika Salamona Felda, kupca w Brzeżanach, postępowanie ugodowe zastanawia się.

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 19 listopada 1929. 10404

Sa. 41/29. Uchwała. W sprawie ugodowej Romana Moskwy z Brzeżan zwalnia się zarządcę ugodowego dra Stefana Chrzanowskiego a w jego miejsce ustanawia się dra Kornela Terleckiego z Brzeżan.

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 22 listopada 1929. 10405

Sa. 43/29. Uchwała. W sprawie ugodowej Chuni i Branci Grossmanów z Brzeżan zwalnia się dotychczasowego zarządcę ugodowego a w jego miejsce ustanawia się dra Natana Oberländera z Brzeżan.

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 27 listopada 1929. 10406

Sa. 44/29. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Ozjasza Lipschütza z Rohatyna. Komisarz ugody Karol Drodzowicz, naczelnik Sądu, Rohatyn. Zarządcą ugody Aron Guttman z Rohatyna. Audjencja ugoda w Sądzie grodzkim Rohatyn 7 stycznia 1930 godz. 9 rano. Termin do zgłoszenia wierzytelności do 31 grudnia 1929.

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 26 listopada 1929. 10407

Sa. 46/29. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Judy Rothbarta z Chodorowa. Komisarz ugody Stanisław Kleszczyński, naczelnik Sądu Chodorów. Zarządcą ugody dr. Giedymin Bunikiewicz, Chodorów. Audjencja ugoda w Sądzie Chodorów 10 stycznia 1930 godz. 9. Termin do zgłoszenia wierzytelności do 3 stycznia 1930.

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 30 listopada 1929. 10408

S. 1/29. Zniesienie konkursu. Krydatariusz Józef Feld, kupiec w Rohatynie. Konkurs do majątku krydatariusza, otwarty uchwałą liczbą czynności S. 1/29 zostaje zniesiony.

Sąd okręgowy.

Brzeżany, 30 listopada 1929. 10409

UZNIANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 226/29/3. Michał Winiarski ur. 18 maja 1874 r. w Zarubińcach pow. Skalat powołany w czasie ogólnej mobilizacji w 1914 r. do wojska austriackiego ranny dostał się do niewoli rosyjskiej i tamże zaginął. Na prośbę żony jego Elżbiety wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Rapaporta w Tarnopolu o zaginionym.

Sąd okręgowy, Wydział V.

Tarnopol, dnia 22 października 1929.

T. 218/29/3. Grzegorz Stebelski ur. 22 stycznia 1901 w Krzywem pow. Skalat wstąpił w 1918 r. do wojska ukraińskiego i zaginął bez wieści. Na prośbę matki jego Katarzyny Stebelskiej wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i wzywa się ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Horowitza w Tarnopolu o zaginionym.

Sąd okręgowy, Wydział V.

Tarnopol, dnia 14 października 1929.

T. 215/29/4. Bazyli Mazepa ur. 31 października 1882 r. w Denysowie pow. Tarnopol powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego zaginął w niewoli rosyjskiej. Na prośbę żony jego Domiceli wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra J. Friedmana w Tarnopolu o zaginionym.

Sąd okręgowy, Wydział V.

Tarnopol, dnia 15 października 1929.

NOWO OTWARTY CENTR. BAZAR PRZEMYSŁU LUDOWEGO WE LWOWIE PLAC SMOLKI 3. Oddział Gródecka 58. — Stała Wystawa Wyrobów Ludowych. — Prosimy obojętnie bez owiazku kupna.

T. 205/29/3. Wasyl Słobodzian syn Maksymiljana i Anastazji ur. 7 lutego 1892 w Horodnicy pow. Husiatyn zamieszkałego w Krasnem pow. Skalat powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego na wojnie zaginął. Na prośbę matki jego Anastazji wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra A. Nussbauma w Tarnopolu o zaginionym.

Sąd okręgowy, Wydział V.

Tarnopol, dnia 16 września 1929.

T. 202/29/3. Andrzej Krysowaty ur. 1 sierpnia 1876 r. w Ostapiu pow. Skalat powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego dostał się pod Przemysłem do niewoli rosyjskiej gdzie zaginął bez wieści. Na prośbę żony jego Anastazji wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Csillika w Tarnopolu o zaginionym.

Sąd okręgowy, Wydział V.

Tarnopol, dnia 22 października 1929.

T. 174/29/4 Michał Kułynycz s. Gabryela i Eudokji ur. 18 listopada 1872 r. w Hnilicach pow. Zbaraż powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego na wojnie zaginął. Na prośbę żony jego Ksenki wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Rozena w Tarnopolu o zaginionym.

Sąd okręgowy, Wydział V.

Tarnopol, dnia 20 września 1929.

T. 155/29/1. Marja Popów zam. Osinićczuk córka Oleksy i Matrony ur. 20 września 1872 w Klimkowcach pow. Zbaraż wyjechała przed około 37 laty do Rosji i od tego czasu wszelki ślad po niej zaginął. Na prośbę siostry jej Parafki Popów zam. Medwid wdraża się postępowanie celem uznania ją za zmarłą i wzywa się ażeby do jednego roku zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra N. Nussbauma w Tarnopolu o zaginionej.

Sąd okręgowy, Wydział V.

Tarnopol, dnia 16 września 1929.

T. 147/29/5. Stefan Hawryszko syn Michała i Barbary ur. 18 września 1901 w Kupczyńcach pow. Tarnopol w 1919 r. w czasie walk polsko-ukraińskich raniony miał umrzeć w szpitalu w Kozowej. Na prośbę jego siostry Naści Kaczuń wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i wzywa się ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra A. Nussbauma w Tarnopolu o zaginionym.

Sąd okręgowy, Wydział V.

Tarnopol, dnia 5 października 1929.

T. 129/29. Maksym Łosnij ur. 23 kwietnia 1882 w Soroce p. Grzymałów, powołany w czasie ogólnej mobilizacji do wojska austriackiego miał umrzeć w niewoli rosyjskiej. Na prośbę brata Iwana wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego i wzywa się ażeby do 6 miesięcy zawiadomiono Sąd lub kuratora adw. dr. Rosena w Tarnopolu o zaginionym.

Sąd okręgowy, Wydział V.

Tarnopol, dnia 12 sierpnia 1929 r.

T. 66/28/7. Leon Stachurski ur. 13 maja 1884 w Chodaczkwie wielkim pow. Tarnopol wymigrował w 1914 do Ameryki w 1916 r. miał być przejechany przez tramwaj i ponieść śmierć. Na prośbę brata jego Marcina wdraża się postępowanie celem uznania go za zmarłego i wzywa się ażeby do 1 roku zawiadomiono Sąd lub kuratora adwokata dra Rozena w Tarnopolu o zaginionym.

Sąd okręgowy, Wydział V.

Tarnopol, dnia 12 października 1929.

T. 338/29. Nykoła Hytczuk, urodzony 1877 w Worochty, żołnierz, zmarł 1919 r. w obozie jeńców w Monte St. Paulo. Celem uznania go zmarłym, uwiadomić Sąd albo kuratora Kicryłę Łuciaka z Worochty o zaginionym do 6 miesięcy.

Sąd okręgowy.

Stanisławów, 8 października 1929. 10391

PRACOWNIA RUSZNIKARSKA i sprzedaż broni Bolesława Jankowskiego, Lwów, Czarnieckiego l. 2, wykonuje wszelkie reperacje pod gwarancją. 9332-10

NAUCZYCIEL GIMNAZJALNY udziela lekcji matematyki i fizyki uczniom gimnazjalnym wszystkich klas po przystępnych cenach, rękąc za wyniki. — Dla niezamierzonych lekcje zbiorowe. — Informacji udzieli z grzeczności: Firma AUTOMOTEUR, Lwów, Sapiehy 34, telefon Nr. 72-63.

ZGUBIONE DOKUMENTA.

JAN KOBEL unieważnia zagubioną książkę wojskową z P. K. U. Sanok. 10360

Cena ogłoszeń: Za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 8 łamowej w ogłoszeniach zwykłych (za tekstem) 15 gr.; za 1 wiersz milimetry 1 szpaltowy kolumny 4 łamowej w nadstawach nekrologii 40 gr.; w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym i paski na sironicach tekstowych 60 gr.; po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. drobne ogłoszenia za słowo 10 gr.; drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 25 gr. Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł., tekstowa 600 zł., pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, zamiejscowe 30% droższe.